Nr. 110 NALEŻYTOŚĆ POCZTOW… OPŁACONA RYC…

Kraków, Piątek 16 Maja 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata … Bez od… Z o… pr… Za g… Cen… numer… A… ul. Jag… Telefon 4… Adres… ul. Jagie… L. 10. … 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe 10 gr.
Nekrologi 20 „
Nadesłane 25 „
Po kronice 30 „
Na 1-szej stronie 40 „
Drob. ogłoszenia od słowa 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny … procent.
Nekrologi do 50 mm. o 20% taniej.
Załączniki według umowy.
… P. K. O. 140.866 i 400.402.
… = 1,800.000 mkp.
… w złotych polskich … po urzęd. kursie złotego … codz. w „Monitorze“

Moskwa i Berlin „interwenjują“

Kraków, 14 maja.

W ostatnich dwóch dniach nadeszły do Polski **dwie noty w sprawie mniejszości narodowych.** Jedną wysłała **Rosja sowiecka,** drugą **Niemcy.**

Cziczerin w nocie swojej „ujmuje się“ za prześladowanymi rzekomo Rusinami i Białorusinami. W nocie jego podany jest szereg faktów, które mają uzasadnić twierdzenie, iż nasze władze administracyjne, celne, wojskowe i kościelne dopuszczają się w stosunku do niepolskiej ludności kresowej szeregu nadużyć.

Nota niemiecka „zwraca uwagę na niepokojący stan rzeczy na G. Śląsku“. Przyznaje ona, że wojewoda śląski dokłada wszelkich starań, aby zapobiec jakimkolwiek wykroczeniom, ale twierdzi, że wskutek nieścisłego wykonywania zarządzeń wojewody, „życie wielu osób narodowości niemieckiej było w ostatnich tygodniach narażone“. Rząd Rzeszy zwraca się w końcu swej noty do rządu polskiego o „zapobieżenie groźnemu położeniu, w jakiem znajduje się **zarówno ludność niemiecka G. Śląska jak i obywatele Rzeszy na polskim G. Śląsku“.**

Obydwie te noty stanowią **prowokację w stosunku do Polski,** a fakt równoczesnego ich wysłania dowodzi zorganizowanej **akcji niemiecko-rosyjskiej** przeciwko państwu naszemu.

Nie trzeba być szczególnie przenikliwym, aby domyśleć się, jak wygląda dalszy plan sowiecko-niemiecki. Wrogowie nasi liczą na to, że ich noty wywołają w Europie wrażenie, iż Polska jest jednym wielkim domem niewoli i w ten sposób przygotują grunt pod nowe skargi rzekomych reprezentantów mniejszości na forum Ligi Narodów. Jeżeli do czasu najbliższej sesji Niemcy i Rosja znajdą się w Lidze Narodów, to będą miały wówczas tanią sposobność do wystąpienia „w obronie słabych i krzywdzonych“. Jeśliby zaś do Ligi Narodów jeszcze nie należały, to w każdym razie ostatnie ich noty posłużą im do celów propagandy **wewnątrz** Polski. Agitatorzy sowieccy, przekradający się masowo przez zieloną granicę, wmawiać będą w chłopa ruskiego i białoruskiego, że za kordonem mieszkają zbawcy, którzy uwolnią go z pod jarzma „polskich panów“. Wśród ludności niemieckiej na Śląsku nota niemiecka wzmocni irredentystyczną agitację żywiołów hakatystycznych.

Wystąpienie sowiecko-niemieckie musi spotkać się z męską, stanowczą i zdecydowaną odpowiedzią rządu polskiego. Polska jest **państwem niepodległem i suwerennem** i nie pozwoli, aby ktoś mieszał się w jej **czysto wewnętrzne sprawy.** Niech się bolszewikom nie wydaje, że pozwolimy na to, aby czerwoni władcy Kremlu odgrywali rolę protektorów u naszych mniejszości narodowych, tak jak przed półtora wiekiem carscy władcy Kremlu bawili się w protektorów naszych dyzunitów.

Tosamo musi zrozumieć Berlin, gdy idzie o obywateli narodowości niemieckiej.

Nie chcemy w tej chwili rozwodzić się szeroko nad meritum spraw, poruszonych przez obydwie noty. Stwierdzamy tylko, że obydwie pisane są **z tą świadomością, iż rzucają oszczerstwa.** O ucisku mniejszości czy to na **Kresach wschodnich, czy na Górnym Śląsku niema mowy** i mowy być nie może. A już zaprawdę szczytem „odwagi“, że nie użyjemy dosadniejszego wyrażenia, jest „obrona uciskanych“ przez bolszewików, w których państwie szaleje krwawy terror i Niemców, gdzie wobec ludności polskiej gumowa pałka „Orgeschu“ jest decydującym argumentem.

* * *

Ostatnie depesze donoszą, że rząd polski odpowiedział już Niemcom i podają tekst noty polskiej. Z żywem zadowoleniem witamy fakt, że rząd w swojej nocie **zignorował zupełnie skargi i żądania niemieckie, odnośnie do położenia Niemców-obywateli polskich,** a całą notę niemiecką potraktował w ten sposób, jak gdyby nota ta mówiła tylko o obywatelach Rzeszy niemieckiej, przebywających w Polsce.

Jeżeli czyjeś żądanie jest pozbawione realnych podstaw, to czasem dobrze jest udawać, że się go nie rozumie. Inna rzecz, że może wobec Niemców należałoby zastosować metodę trochę bardziej brutalną.

* * *

W związku z notą rosyjską należy poruszyć jeszcze **jedną kwestję.** Oto wroga nam propaganda wyzyskuje najmniejsze nadużycie kresowego policjanta, do oczerniania nas przed Europą, iż uprawiamy na kresach niesłychane gwałty. Niedawno, bo przed 10-ciu dniami, ukazał się w Paryżu publiczny protest przeciw „białemu terrorowi“ w Polsce, podpisany przez dochodzących obecnie do władzy pp. **Painlevé'go i Herriota,** tudzież przez uczonych i twórców tej miary, co Anatol France, Romain Rolland, prof. Karol Richet, Piotr Hamp, Lucjan D'Escaves itd., itd.

W tym proteście wybitni Francuzi oskarżają nas o ucisk mniejszości narodowych na kresach, tudzież o znęcanie się nad więźniami politycznymi. Już fakt, że protest mówi o maltretowaniu więźniów, pozostających pod kluczem za „organizowanie oświaty w masach“, że opowiada o „wyrzucaniu na bruk organizacyj robotniczych“ itd., wskazuje jasno, iż uczonych francuskich wprowadziła w błąd nietylko propaganda ruska i białoruska, ale także **komunistyczna.**

Polska nie ma powodu takiemi objawami specjalnie się niepokoić. Sądzimy, że nie będzie zbyt trudne wytłómaczyć każdemu rozsądnemu człowiekowi za granicą, iż „zamykane stowarzyszenia robotnicze“, to szpiegowskie organizacje wrogów państwa, to forpoczty znajdującej się na pograniczu armji sowieckiej. Wątpimy, czy Francja obchodziłaby się w rękawiczkach z „organizacjami robotniczemi“, zorganizowanemi przez Niemców i uprawiającemi na ich rzecz służbę szpiegowską. Trzeba zaprawdę dużego stopnia przeczulenia, aby z powodu paryskiego protestu wpaść w tak nierozumne podniecenie, jak to przydarzyło się dzisiejszemu **„Naprzodowi“,** który wkońcu sam uwierzył w nieludzkie prześladowania, stosowane wobec komunistów.

Natomiast jeśli idzie o **Kresy wschodnie,** to należałoby zwrócić na panujące tam stosunki baczną uwagę. Powtarzamy raz jeszcze, że wieści o prześladowaniach, zawarte tak w nocie rosyjskiej, jak w proteście paryskim, są bezwzględnie nieprawdziwe. Natomiast nie przeczymy, że w organizacji naszego zarządu państwowego na kresach istnieją pewne błędy i braki. Obok przesadnej ustępliwości w jednym powiecie, zdarzają się niepotrzebne, choć drobne szykany w powiecie sąsiednim. Ten stan rzeczy należy istotnie zmienić, jak wogóle najwyższy czas, aby rząd centralny zdobył się na jasny i jednolity program kresowy, broniący autorytetu państwa, a wykluczający wszelką podstawę do skarg ze strony ludności.

W ten sposób sparaliżujemy nietylko wichrzenia bolszewickie wewnątrz państwa, ale odbierzemy nawet cień słuszności wszelkiej propagandzie zagranicą, której bolesnym skutkiem jest właśnie protest paryski, podpisany przez leaderów dochodzących do władzy partyj francuskich.

—oo—

Trzy noty dyplomatyczne

Warszawa, 13 maja.

NOTA SOWIECKA.

Rosyjska agencja telefoniczna opublikowała tekst noty wystosowanej przez rząd sowiecki do rządu polskiego. W nocie podany jest szereg faktów, dotyczących rzekomych nadużyć **władz polskich administracyjnych celnych, wojskowych i kościelnych w stosunku do ludności ukraińskiej i białoruskiej w Polsce.**

NOTA NIEMIECKA.

Dnia 25 kwietnia br. poselstwo niemieckie w Warszawie wręczyło imieniem rządu Rzeszy rządowi polskiemu notę słowną, w której zwraca uwagę na **„niepokojący“,** zdaniem rządu niemieckiego, stan rzeczy na Górnym Śląsku. Nota niemiecka zastrzega wprawdzie, że rząd Rzeszy nie ma zamiaru mieszać się do spraw wewnętrznych państwa polskiego i przyznaje, że wojewoda śląski dokłada wszelkich starań, aby zapobiec wykroczeniom na gruncie sprawiedliwości wobec osób narodowości niemieckiej, niemniej wszakże uważa, że zarządzenia wojewody **nie wszędzie są ściśle wykonywane** i że jest to powodem, że życie wielu osób narodowości niemieckiej było w ostatnich tygodniach **w niebezpieczeństwie.**

Dalej nota zwraca się przeciw rezolucji, powziętej 4 kwietnia przez Sejm polski, wzywający rząd polski do zajęcia odpowiedniego **stanowiska wobec wypadków na Śląsku Opolskim.** Nota wyraża nadzieję, że rząd polski nie stanie na gruncie tej rezolucji, gdyby przedstawiony w nocie stan rzeczy miał trwać nadal. Rząd Rzeszy prosi rząd polski o zapobieżenie **groźnemu położeniu,** w jakiem znajduje się zarówno ludność niemiecka jak i obywatele Rzeszy na polskim G. Śląsku. W razie przeciwnym rząd niemiecki będzie się czuł zmuszony **do uczynienia rządu polskiego odpowiedzialnym** za wszelkie szkody na życiu i mieniu obywateli niemieckich.

ODPOWIEDŹ POLSKA.

Na notę niemiecką odpowiedziało polskie ministerstwo spraw zagranicznych 13 bm. następującą notą słowną:

Zgodnie z zasadami konstytucji Polska gwarantuje **wolność obywatelską i własność prywatną.** Rząd polski uważa zapewnienie porządku publicznego zarówno jak i ochronę wszystkich osób, zamieszkałych na terytorjum Rzplitej, bez względu na ich przynależność państwową, **za jeden ze swych głównych obowiązków.** W myśl tej zasady wszelka ochrona prawna jest zapewniona również i obywatelom **niemieckim,** mieszkającym w Polsce, a władze kompetentne nie zaniedbują każdorazowej interwencji w przypadkach, kiedy bezpieczeństwo wspomnianych obywateli mogłoby być zagrożone.

M. S. Z. widzi się zniewolone do stwierdzenia, że wspomniana nota poselstwa **nie podaje żadnego konkretnego faktu,** któryby mógł spowodować wydanie ze strony władz polskich specjalnych zarządzeń albo wdrożenia dochodzeń, czy to administracyjnych, czy sądowych. Co się tyczy celowości albo sposobu wykonania zarządzeń, wydawanych przez władze wojewódzkie na G. Śląsku, jak również stanowiska, zajętego przez rząd polski, zdaniem rządu polskiego, dziedzina ta **nie może być przedmiotem dyskusji** na terenie dyplomatycznym. M. S. Z. nie może wobec tego **nie wyrazić zdziwienia,** że rząd Rzeszy uznał za właściwe zwrócić się za pośrednictwem poselstwa w Warszawie do rządu polskiego, prosząc go o wydanie zarządzeń, niezbędnych do powstrzymania tego, co, zdaniem rządu niemieckiego stanowi nieustanną groźbę dla ludności niemieckiej na G. Śląsku:

Stwierdzając, że **ani mienie ani osoby obywateli niemieckich,** korzystających na równi z innymi obcokrajowcami z opieki władz i urzędów na terytorjum Rzplitej, nie poniosły żadnego uszczerbku, M. S. Z. ma zaszczyt prosić poselstwo o podanie powyższego do wiadomości swojego rządu. Rząd polski nie widzi żadnego powodu do wprowadzenia zmian w ściśle poprawnem i legalnem stanowisku, zajmowanem przez władze górnośląskie.

—oo—

Poincare ustąpi z dniem 1 czerwca

Herriot i Briand kandydatami na premjera. — Co radzą dzienniki przyszłym premjerom. — Niemiłe przypomnienie Briandowi

Paryż, 14 maja (AW.) Gabinet Poincarego **postanowił ustąpić z dniem 1 czerwca.** Jako przyszłego kierownika rządu wymieniają **Herriota albo Brianda.** Dzienniki uważają Herriota za przyszłego prezydenta gabinetu. „Matin“ doradza mu, aby najbliższe trzy tygodnie, które pozostały mu do objęcia urzędowania, poświęcił gruntownemu zbadaniu **sprawy odszkodowań i gwarancyj.** Zdaniem „Journalu“ i innych dzienników, zbliżonych do grupy środka, Briand byłby kandydatem najodpowiedniejszym, chociaż w czasie kampanji wyborczej oświadczył, że **stanowiska premjera** objąć nie myśli. „Matin“ podkreśla, że wobec nagłego ogłoszenia dymisji rządu z dniem 1 czerwca, zapomniano o wyniku wyborów w sensie społecznym.

—oo—

Angielski kubeł zimnej wody

Prasa angielska stwierdza niezmienność zagranicznej polityki francuskiej Niejednolitość bloku lewicowego. — Nie ma klęski bloku narodowego

Londyn, 14 maja (AW). Prasa angielska jednomyślnie stwierdza, że **kurs polityki zagranicznej Francji nie ulegnie zmianie.** „Times“ pisze, że **większość przeciwników Poincarego nie jest liczną, a blok lewicowy nie przedstawia się jako całość jednolita.** „Daily News“ uważa, że wybory **nie stanowią klęski bloku narodowego i wrogiego nastroju społeczeństwa francuskiego wobec Poincarego.** „Daily Herald“ uważa klęskę Poincarego za równoczesną klęskę Milleranda.

—oo—

Skandal lotniczy w Lublinie

Samoloty firmy Plage i Laśkiewicz skonstruowane wadliwie skutkiem złego wykonania panewek przez czeskiego montera

Lublin, 14 maja.

Firma Plage i Laśkiewicz produkująca aparaty lotnicze nie miała i niema do ich doskonałości zbytniego szczęścia.

Kilka aparatów tej firmy uległy rozbiciu, powodując śmierć lotników (Kraków, Bydgoszcz, Warszawa, Lublin itd.), prowadzone śledztwa nie wykazały w żadnym wypadku dostatecznej winy wymienionej fabryki, a przeto mogła ona w dalszym ciągu produkować aparaty na zamówienie państwa.

Jak donosi „Ziemia lubelska“ w ostatnich dniach krążą wersje, iż **fabryka ta wypuściła pewną ilość samolotów wadliwie skonstruowanych, dzięki czemu państwo zostało narażone na duże straty materjalne.**

Wersje te o tyle są charakterystyczne, iż **winę wadliwości konstrukcji przypisują jednemu z monterów z pochodzenia Czechowi.** Wadliwość konstrukcji polegała na **świadomem złem wykonaniu panewek.**

Ministerstwo wojny prowadzi w tej sprawie dochodzenie i niewątpliwie wyniki śledztwa wyświetlą, ile było w tem niedopatrzenia czy też winy ze strony zarządu fabryki, a ile prawdy w wersjach o złej woli montera.

„Ziemia Lubelska“ czyni przy końcu swego doniesienia uwagę, że komisja odbiorcza prawdopodobnie **niedostatecznie badała aparaty.**

Katastrofa lotnicza na lotnisku warszawskiem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 maja. W dniu wczorajszym lotnisko tutejsze było znowu widownią **tragicznego wypadku.** O godz. 8 popoł. na Placu Mokotowskim za więzieniem karnem spadł aeroplan typu włoskiego „Ansaldo A 300“, **zmontowany w fabryce lubelskiej.** Znajdujący się na aparacie pilot-porucznik **Zygmunt Czerniak,** lat 27, **uległ zgnieceniu klatki piersiowej.** Aparat, spadający z wysokości 200 m., został **zupełnie zdruzgotany.** Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło **porucznika Czerniaka** ze słabemi oznakami życia do szpitala Ujazdowskiego, **gdzie w kwadrans potem zmarł.**

Ś. p. Czerniak przez cały czas wojny walczył jako pilot na froncie. Odznaczony był Krzyżem Walecznych. Po wojnie przeniósł się do rezerwy, wkrótce jednak jako zamiłowany lotnik wstąpił z powrotem do służby. W dniu wczorajszym, jak i dni poprzednich, porucznik Czerniak wykonywał loty ćwiczebne. Przyczyna katastrofy dotychczas niezbadana.

W kołach wojskowych zwracają uwagę na szereg tragicznych wypadków, które zdarzyły się na aparatach typu włoskiego, montowanych w lubelskiej fabryce aeroplanów.

Zemsty, zemsty!...

Pamiętnik Bagińskiego zieje nienawiścią do Polski

Warszawa, 14 maja.

Intrygująca i przez cały okres trzech rozpraw niepokojąca opinję sprawa Bagińskiego i Wieczorkiewicza znalazła nagle nieoczekiwane wyświetlenie, które nie pozostawia w niej już nic niejasnego i tajemniczego. Otóż, jak donoszą dzienniki, w celi Bagińskiego, którego po ułaskawieniu przez p. prezydenta Wojciechowskiego przewieziono do więzienia w górach świętokrzyskich, znaleziono pamiętnik Bagińskiego, **który odsłania bez maski [illegible] tego zbrodniarza.**

Każda kartka pamiętnika — **to otchłań nienawiści do Polski,** do organizującego się państwa, do prac społeczeństwa, słowem do wszystkiego, co polskie.

Różne refleksje pisane o „gniewie ludu“, o „wyzwoleniu uciemiężonych“, o „próżnie kiesa posiadających“, o „karze, która jak piorun spadnie na ich trupie czaszki“ — przeplatane są wykrzyknikami **„zemsty, psia krew, zemsty!“.**

Pisząc o stabilizacji państwowości polskiej, Bagiński kończy: **„rozbić to wszystko w proch, zniszczyć, by kamień na kamieniu nie [illegible]“.** Wogóle uwagi jego o kwestjach politycznych i społecznych roją się od ostatecznych rezolucyj w stylu: „burzyć porządek świata!“, „walić wśród krwi“.

Pamiętnik ma również dużo ustępów lirycznych. Bagiński próbuje zdolności poetyckich i pisze wiersze zarówno do żony jak i do Glucksmanówny. W wierszach tych wyznaje, że „rozdwoiła mu się dusza“, że pełen jest cierpienia i że tęskni za miłością.

Pamiętnik Bagińskiego został przez władze skonfiskowany i załączony do aktów.

Tydzień w „Błękitnej Grocie“

Odjeżdżając w Wielką Sobotę z Krakowa, zaopatrzyłem się na dworcu kolejowym w obfitą lekturę podróżną. Między innemi nabyłem ostatnie „Wiadomości Literackie“. Uderzyło mnie w nich zdanie, że jeżeli już ktoś od nas wyjedzie za granicę, m u s i to opisać w jakimś dzienniku czy tygodniku, a całe miasto mówi przez miesiąc o tem, że N. był miesiąc np. w Neapolu. Zdanie to przypomniało mi się teraz, kiedy po tygodniowym pobycie w „Grotte Bleue“, najpiękniejszym hotelu na Capri (w rzeczywistej G r o t t a a z z u r r a nie byłem, bo już dość mam jazdy morzem z Neapolu na Capri i czeka mnie jeszcze powrót) rozpamiętywam swoje wrażenia i przeżycia i zdaje mi się, że mam do powiedzenia coś, co innych zajmie.

„Wyspa Kozia“ jest dużą kupą czerwonych wapieni, które dla tego tylko nie wywołują wrażenia przeraźliwej pustki, że je Natura ujęła w wyraźne, zwarte kontury, ich martwość ogrzała barwą, a suchość ożywiła zielenią. Na tę zieleń składają się najwonniejsze rośliny południowej Europy: mirt, ruta, rozmaryn, mastyks i wiele innych z wyjątkiem „caprifolium“, które, zdaje się, swą nazwę zawdzięcza temu, że nie rośnie na Capri. Więc coś jak „lucus a non lucendo“. Na stokach praca ludzka stworzyła liczne terasy, a na nich rosną i dęby i morwy i oliwki i cyprysy i pinje i kasztany i orzechy i migdały i cytryny i pomarańcze i figi kaktusowe i — chleb świętojański. Winna latorośl nie jest tak bujna, jak w okolicach Neapolu, ale wydaje podobno duże grona, a ich sok ma smakować wyśmienicie. Sam nie kosztowałem, bo i tak mam za dużo kwasów w żołądku, a piwa tu poddostatkiem.

Do harmonijnej architektury wysepki dostosowali mieszkańcy architekturę swych domów. Są one małe, białe, mają płaskie dachy, w środku wygięte w górę. Na nich stoją kwiaty i tam się siaduje w wieczornym chłodzie, by się rozkoszować widokiem różowego morza. Wszystkie pokoje są sklepione, jak piwnice will z czasów Tyberjusza. Do okoła domu biegnie terasa, a w jej braku znajdujemy przynajmniej werandę czy loggię, obrośniętą winem i ozdobioną różowemi oleandrami, purpurowemi goździkami i niebieskiemi hortensjami. Jeśli dom przylega do ogrodu, to przed drzwiami jego wznosi się altana („pergola“). Składa się ona z dwóch rzędów murowanych kolumn pobielonych, na nich spoczywa krata z winną latoroślą. Ta obfitość kolumn nadaje najlichszemu domkowi coś dostojnego, coś, trącącego antykiem. Tu i ówdzie buja w ogrodzie palma... Wszystkie te piękności terasów, loggij, pergol i ogrodów skupia w sobie mój hotel „Błękitna Grota“, a widok z jej terasu poświadcza, że tak samo lub podobnie jest gdzieindziej.

Piękny ten kraik zamieszkiwała podobno do niedawna ludność włoska, bardzo biedna i bardzo pracowita, trudniąca się uprawą ogrodów, wina i rybołowstwem. Posiadłość gruntowa należała przeważnie do Neapolitańczyków, tubylcy byli tylko dzierżawcami. Zresztą może i nadal — są, ale ja tu widzę i słyszę głównie — Rosjan i Niemców. Emigranci rosyjscy tworzą całą kolonję. Zajmują się zaś przeważnie malowaniem widoczków, które częścią na miejscu sprzedają turystom, częścią wysyłają czy zawożą na sprzedaż do Neapolu. I wielu Niemców, a zwłaszcza Niemek maluje, ale przeważnie zajmują się oni piciem piwa, choć nie gardzą i winem.

Mówiłem o ludziach, nie wspomniawszy przedtem o zwierzętach. Faunę reprezentują tu kozy i krowy. Ptaki zjawiają się tylko sezonowo na wiosnę i w jesieni, podczas przelotu z Afryki lub do Afryki. Są to głównie przepiórki. Niema w tych porach na Capri chłopa, któryby nie miał nie tylko w niedzielę, ale i w dzień powszedni garnka ze swoją przepiórką. Ale poza tem przez cały rok wzdychają przy pustynnym serze i „frutta di mare“ do owych mięsiw Egiptu, jak Żydzi na pustyni.

Po sklepach widać tu dużo wyrobów koralowych. Materjał na nie pochodzi z cieśniny Bonifazio lub z wybrzeża afrykańskiego. Co rok w marcu wyjeżdżają młodzi ludzie na połów korali i wracają dopiero w październiku. Każdy nieżonaty pragnie zarobić przez ten czas sto dukatów, bo ta suma jest na Capri wymagana od pana młodego. Ponieważ nie każdemu jednakowo szczęście sprzyja, pozostałe w domu „ragazze“ starają się ze swej strony uciułać coś potajemnie. Źródłem ich dochodów jest (między innemi) domowy przemysł tkacki, bawełna i jedwab. — Prócz tego wyręczają one — zwierzęta juczne, nosząc na głowach nietylko dzbany z wodą i kosze z jarzynami i rybami, ale także materjały budowlane, kamienie... Mimo tych ciężkich robót zachowują, proste figury, pełne gracji. Rysy ogorzałej twarzy nie piękne, czoła niskie, oczy czarne lub szare. Brązowa płeć, krucze włosy, chusteczka w kształcie turbana, korale i złote kolczyki w kształcie półksiężyców, nadają im jakiś wschodni charakter. Najpiękniejszą ozdobą dziewcząt na Capri są ich — zęby, w które je natura wyposażyła poniekąd — rozrzutnie, bo nie dała im równocześnie nic do — jedzenia...

(Dok. nast.).

A-r. M-l.

—oo—

Przewiezienie Bagińskiego i Wieczorkiewicza do więzienia w Górach Świętokrzyskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 maja. W dniu wczorajszym wieczorem Bagiński i Wieczorkiewicz przewiezieni zostali do ciężkiego więzienia w Górach Świętokrzyskich. Przewiezienie to dokonane zostało w zupełnej tajemnicy. Nawet władze więzienne nie wiedziały o niczem. Przed wieczorem zawiadomiono kancelarję więzienną, aby przygotowała więźniów do wyjazdu. O godzinie 9 wieczorem zajechała przed gmach więzienny karetka więzienna, eskortowana przez oddział konnej policji i rezerwę na samochodach. Więźniów do ostatniej chwili nie powiadomiono, dokąd jadą. Bagiński żądał, by przed odjazdem pozwolono mu pożegnać się z żoną i z przyjaciółką. Skutych kajdanami karetka przewiozła na dworzec główny, gdzie ich umieszczono w osobnym wagonie wraz z silną eskortą policyjną.

Skazani przewiezieni zostaną do więzienia w Górach Świętokrzyskich, z którego ucieczka wydaje się rzeczą niemożliwą, zwłaszcza że otoczeni będą specjalnym nadzorem. Bagiński, dowiedziawszy się, dokąd będzie przewieziony, zawołał, że lepsza byłaby śmierć.

Podróż inspekcyjna min. Sikorskiego

Straszny wypadek na ćwiczeniach w Toruniu

Toruń, 14 maja. Dnia 13 bm. przed południem minister spraw wojsk. gen. Sikorski dokonał przeglądu oficerskiej szkoły artylerji oraz centralnej szkoły strzelniczej, po południu zaś przeprowadzono w obecności ministra kombinowane ćwiczenia taktyczne wszystkich rodzajów broni. Na zakończenie inspekcji odbyła się o godz. 5'30 po poł. na rynku staromiejskim przed gen. Sikorskim i generalicją defilada całego garnizonu toruńskiego. Defilada, trwająca przeszło godzinę, wykazała wielką sprawność i doskonały stopień przygotowania wojska i wywołała nader silne wrażenie na obecnej na defiladzie publiczności. To też odjeżdżającemu samochodem po defiladzie ministrowi publiczność zgotowała serdeczną owację. Minister Sikorski uda się w dalszą podróż inspekcyjną do Bydgoszczy, Grudziądza, Gdyni, gdzie dokona inspekcji marynarki wojennej. W Gdyni spotka minister przebywające tam krążowniki i kontrtorpedowce francuskie.

Podczas ostrego strzelania 15 p. a. p. w czasie dzisiejszej inspekcji, dokonanej przez min. Sikorskiego, nastąpiła przedwczesna eksplozja naboju. Wskutek eksplozji rannych zostało 3 żołnierzy, z których jeden ciężko. W godzinach popołudniowych odwiedził min. Sikorski w towarzystwie inspektora armji gen. brygady Skierskiego i dowódcy O. K. VIII gen. dyw. Hubiszta rannych żołnierzy w szpitalu. Rannym nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

O naukę literatury polskiej w szkole średniej

Odbyty w tygodniu po-świątecznym w Warszawie zjazd nauczycieli-polonistów na porządek dzienny zainteresowań publicznych w odrodzonej Polsce wprowadził sprawę może nie mniejszej wagi, jak cały szereg innych, stanowiących treść sanacyjnej pracy, przeprowadzanej obecnie w naszem państwie. Bo jeśli niewątpliwą jest rzeczą, że o sile i rozwoju odrodzonego państwa decydować będzie odrodzona dusza zrzeszonego w tem państwie społeczeństwa, to również nie ulega wątpliwości, że wśród ogólnej sumy czynników, mogących tak czy inaczej wpłynąć na rozwój duchowy każdego poszczególnego obywatela, wybitne miejsce zajmuje nauka języka ojczystego, w szczególności ojczystej literatury. — Każdy z nas wie dobrze z doświadczenia, chociażby dzisiaj zajęciami swojemi był jak najbardziej odległy od tematów, stanowiących istotę odnośnego przedmiotu, ile jednak tej właśnie nauce zawdzięcza posiadanej obecnie siły życiowej i rozległości zewnętrznych i wewnętrznych uzdolnień, nie mówiąc już o tak ważnej dziedzinie ugruntowania świadomości i twórczości narodowej. Szczególnie zaś ważną jest podniesiona sprawa na stopniu szkoły średniej, w ramach której dokonywa się właśnie kształtowanie umysłu i serca, mające zadecydować o roli każdej jednostki w późniejszem życiu zbiorowem.

Widocznie jednak ustalony niedawno i nauczycielstwu dla praktycznego doświadczenia przedłożony plan ministerjalny nie we wszystkiem zadowala współczesne potrzeby i doświadczenia, skoro nauczyciele-poloniści uznali za wskazane odbycie walnej narady w tej sprawie. Jak zaś wskazuje przebieg zjazdu warszawskiego, wymieniona dziedzina wymaga jeszcze bardzo dokładnej obserwacji i dużej ostrożności, zarówno ze strony poszczególnych nauczycieli, jak też władz kierujących. Wszelka apodyktyczność i „programowe" ujmowanie kwestji, tak dalekiej jeszcze od ostatecznego skrystalizowania się, są wręcz szkodliwe, chociażby zaangażowaną tutaj była powaga pierwszorzędnych w tej dziedzinie autorytetów.

W ciągu trzydniowego zjazdu wygłoszono cały szereg poważnych i ciekawych referatów. I tak wizytator K. Woycicki wygłosił programowy referat p. t. „Cele i charakter nauczania literatury polskiej w naszej szkole średniej", dr Zygmunt Łempicki mówił na temat: „Nauka literatury w szkole średniej, a uniwersytet", p. Lucjan Komarnicki mówił o „Teatrze szkolnym", p. Juljusz Balicki „O wygłaszaniu estetycznem w szkole", na sekcji zaś językowej p. Tadeusz Czapczyński mówił „O metodzie nauczania języka polskiego w szkołach mniejszości narodowych i wyznaniowych" (z korreferatem Ludwika Stolarzewicza). Z racji ostatniego referatu uchwalono wnioski, wśród których między innemi (przyjmując zasadniczo za podstawę program ministerjalny) uznano potrzebę ułatwienia mniejszościom narodowym praktycznego opanowania języka, potępiano to wszystko w nauce, co pogłębiałoby separatyzm, wreszcie przyjęto, że języka polskiego mogą uczyć jedynie ci obywatele polscy, którzy nietylko zewnętrznie opanowali przedmiot, lecz którzy dają rękojmię, że potrafią sprostać ideowym wartościom programu nauczania języka polskiego.

Z pośród innych referatów zainteresowanie poważne obudził referat, który wygłosił prof. Stanisław Adamczewski na temat: „Poeci romantyczni w programie szkolnym wobec postulatów doby obecnej". Już samo wysunięcie „doby obecnej", jako miary, według której winna się dokonać rewizja programu nauczania (w szczególności zakresu lektury) zasługuje na uznanie. Jednak właśnie w odniesieniu do romantyzmu, tego pierwszorzędnego działu, nie tylko naszej literatury, lecz także naszego życia narodowego, powinna być zachowana wielka wstrzemięźliwość w zalecanej rewizji. Wydaje się, że i zjazd był raczej za wskazaną w tym kierunku ostrożnością, jak świadczy odnośna rezolucja, orzekająca, że polska literatura romantyczna winna i nadal zachować główne i najobszerniejsze miejsce w programie języka polskiego na wyższe gimnazjum z uwzględnieniem jednak, że zarówno wybór lektury, jak jej interpretację należy poddać gruntownej rewizji ze stanowiska nowego ideału wychowawczego, którego domagają się zmienione warunki polskiego życia i nowe wielkie zadania szkolnictwa średniego.

Obawiać się jednak należy, że ów rzeczowo pojęty apel do „gruntownej rewizji" lektury romantycznej może doznać zastosowania zbyt gruntownego i w konsekwencji doprowadzić do obniżenia zasadniczych wartości, tak indywidualnych, jak narodowych, które, w romantyzmie skrystalizowane, stały się biologiczną, realną siłą. Bo jeśli z jednej strony nie dadzą się zaprzeczyć negatywne strony romantyzmu, jak wymieniony przez referenta „słowiański mistycyzm", romantyczny niepokój, antagonizm do życia realnego, megalomanja narodowa itp., to z drugiej strony nie da się również zaprzeczyć, że właśnie romantyzm (i to przedewszystkiem romantyzm polski) do żywej świadomości doprowadził, co więcej, rzucił na szalę życia i decydujących wydarzeń, tak bezcenne wartości, jak szczyty idealizmu i ofiarność jednostki na rzecz ogółu, jak podniosłą czystość moralną i prawość charakteru, jak przedewszystkiem bojową energję czynu, jak wreszcie szlachetną tęsknotę górnych wyżyn i orlich oltów (nie dla każdego to określenie jest czczym komunałem!).

Odrzućmy tylko te wszystkie wskazane wartości, a otrzymamy aż nadto „praktyczny" typ dzisiejszego człowieka, jakże „nie-romantycznie" żerującego na żywym organizmie odradzającego się państwa. Nie odtrącać więc bezkrytycznie wszystko, co niósł i niesie z sobą romantyzm (pojęty, nie jako kierunek literacki danej epoki, ale jako zawsze żywy prąd duchowy), lecz raczej, eliminując jego pierwiastki przejściowe i negatywne, rozwijać to, co w nim jest trwałe, twórcze i głębokie — oto hasło w duchu potrzeby dnia dzisiejszego (którego klątwą wszakże jest hyper-egoizm i hypermaterjalizm) i w myśl tej potrzeby realizowanej nauki szkolnej. Zresztą doniosła ta sprawa wymagałaby osobnego, gruntownego rozpatrzenia, na co w tem ogólnem sprawozdaniu niema wiele miejsca. Na razie idzie nietylko o zaznaczenie potrzeby stosowania bardzo wielkiej ostrożności w zalecanej „gruntownej rewizji" nauki romantyzmu w szkole, która łatwo z jednej krańcowości może wpaść w przeciwną ostateczność, posuniętą do ryczałtowego potępienia szczytnej w każdym razie ideologji (narodowej i indywidualnej), zawartej w księgach Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego.

(Dok. nast.) **Bol. P.**

O nauczycieli dla Wołynia

Kuratorjum okręgu szkolnego wołyńskiego zwraca się z gorącem wezwaniem do nauczycielstwa szkół średnich, by zgłaszało się do pracy szkolnej na Wołyniu. Praca tu bardzo wdzięczna, a znaczenie jej pod względem narodowym i państwowym niesłychanie ważne. Kuratorjum spodziewa się, iż nauczycielstwo, znane z poświęcenia i ofiarności dla narodowej pracy, stanie i tym razem do apelu, celem obrony zagrożonej placówki. Stosunki mieszkaniowe i bezpieczeństwa coraz bardziej się poprawiają, wszędzie zresztą istnieją mieszkania w budynkach państwowych dla personalu nauczycielskiego.

Wolne posady dla sił kwalifikowanych są: dla polonistów w Równem 2, Włodzimierzu Wołyńskim, Kowlu, Zdołbunowie po 1, dla germanistów w Równem 2, Zdołbunowie 1; do języka franc. w Zdołbunowie 1, we Włodzimierzu Woł. 2, do historji w Równem 2, w Kowlu i Dubnie po 1; do historji z geografją w Zdołbunowie; do filologji klas. w Zdołbunowie 1; do filologji kl. i pol. w Dubnie 1; do matematyki w Równem, Włodzimierzu, Łucku po 1; do fizyki i przyrody w Kowlu 1; do geografji i przyrody w Dubnie 1; do rysunków w Równem, do robót ręcznych w Równem i Włodzimierzu po 1, do gimnastyki w Włodzimierzu, Kowlu i Ostrogu; do śpiewu w Łucku. Ponadto są do objęcia posady inspektora szkolnego w Dubnie i zastępców inspektorów w Krzemieńcu, Równem i Włodzimierzu.

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Inspekcja

W pewnej rzeczypospolitej dzieją się liczne nadużycia, indywidualne i zbiorowe, osobowe i rzeczowe, dzienne i nocne, na lądzie i wodach, pod ziemią i w powietrzu, w wagonach kolejowych i tramwajowych, w separatkach, w biurach — słowem wszędzie. Wielka Sodoma i Gomora, tak wielka, że nie zdołałby jej objąć nawet największy deszcz ognisty. Ludzie wysyłają zażalenia do władz, prasa podnosi nieustanny alarm, wysocy, wyżsi i najwyżsi dygnitarze rozmyślają nad ucięciem tysiąca łbów tej hydrze. Po długiem rozmyślaniu jeden z dygnitarzy zawołał z radością:

— Heureka! Inspekcja!

Po tym historycznym okrzyku — złośliwi twierdzili, że był on histeryczny — dygnitarz obawiając się, ażeby go nie ubiegł który z kolegów, ogłosił natychmiast w dzienniku urzędowym, że jedzie na inspekcję lasów. Termin wyjazdu zatrzymał w ścisłej tajemnicy.

— Spadnę na nich niespodziewanie jak piorun z jasnego nieba, jak jastrząb na stado kuropatw — mówił dygnitarz, głaszcząc okrągły i gładko wygolony podbródek.

Zawrzało w lasach. Zacierano ślady nadużyć, wznoszono potemkinowskie budynki. I kiedy wreszcie dygnitarz spadł jak piorun z jasnego nieba na ludzi leśnych rozmaitego autoramentu, znalazł wszystko we wzorowym porządku. Wróciwszy do stolicy rzekł do swojego otoczenia:

— Nie znalazłem żadnych nadużyć. Prasa kłamie.

I głaszcze znowu swój okrągły podbródek.

h. j—e.

Pojawienie się króla Tomasza I w Krakowie

(s) W ostatnich dniach pojawił się na bruku krakowskim król Tomasz I. z siedzibą na Wawelu.

Otóż ten samozwańczy król wysyła do tut. urzędów rozkazy, a między innymi wysłał taki rozkaz i do urzędu śledczego „pod Telegrafem".

Treść tego „rozkazu" brzmi jak następuje: Rozkaz! Baczność! Wobec tego, że zauważyliśmy, iż pewne osobniki w Rzeczypospolitej Polskiej lekceważą sobie złote polskie, starając się je zdyskredytować, zdepopularyzować i odebrać ich walor i zaufanie — wydajemy przeto niniejszy rozkaz takich osobników karać jak najsurowiej. Złapanych na gorącym uczynku należy zamknąć w ciemnicy, aby się im tam rozjaśniło w głowie.

Zauważamy przytem, że złoty polski nosi na sobie nasz skarb Polski — Tadeusza Kościuszkę.

Kto więc lekceważy złotego polskiego, tem samem lekceważy i znieważa Tego naszego Bohatera, nasz skarb, naszą Rzeczpospolitą. Jest więc wrogiem państwa naszego, którego to wroga musimy potępić srogo.

Kupiec każdy musi mieć respekt przed złotym polskim, musi go cenić, jak ceni Naród swego bohatera Tadeusza Kościuszkę, jak ceni czyny nowej polskiej Armji.

Orędzie nowego króla Tomasza I. kończy się słowami „Roty" Konopnickiej: „Tak nam dopomóż Bóg".

Następuje podpis: Dan na Wawelu 2 maja 1924. Cracovie — Le Roi Tomas I. (—).

Ile racji ma to orędzie — niech osądzą czytelnicy.

O krwawe wypadki w Tarnowie

Por. Józef Korman przed sądem wojskowym

(s) W dniu dzisiejszym toczy się w wojskowym sądzie okr. przy ul. Montelupich rozprawa przeciw Józefowi Kormanowi, porucznikowi 16 pp. oskarżonemu, że po krwawych wypadkach tarnowskich w listopadzie ub. r. wyraził się w kancelarji I plut. ciężkich karabinów maszynowych w koszarach Chmielińskiego wobec kilku oficerów:

„że strzelanie do ludności jest świństwem, że on w takim wypadku, jako dowódca oddziału asystencyjnego nie wydałby rozkazu strzelania, choćby go tłum czynnie zaatakował, lecz pertraktowałby z tłumem, gdyż jesteśmy armją ludową, demokratyczną, republikańską, a nie monarchistyczną, następnie rozmawiając telefonicznie, a więc publicznie, wyraził się do swego interlokutora: „pamiętaj wysłać patrol do miasta, ponieważ jakiś radca zgubił kalosze w błocie".

Czynami temi dopuścił się oskarżony: występku niesubordynacji z § 92 k. k. w., zbrodni zakłócenia spokojności publicznej z § 65: a, b, u. k. a. zbr. z § 100 i wyst. z § 102 u. k. w., tj. podżegania do rokoszu i szerzenia niezadowolenia ze służby, karalnych po myśli § 100 k. k. w. i art. 19 rozp. R. M. z dnia 10 [illegible] 19[illegible].

Rozprawie przewodniczy p. Szafrański, oskarża prokurator Bartik.

Co mówi oskarżony

Oskarżony nie przyznaje się do winy i twierdzi, że słów, przytoczonych w akcie oskarżenia nie mógł użyć, a pogawędka, którą toczył w kancelarji miała charakter pogawędki i nie była krytyką przepisów. Oskarżony odpiera dalej zarzut podżegania do buntu, gdyż w krytycznym dniu wykonywał b. gorliwie wszystkie rozkazy jako dowódca tak ważnej placówki, jak dworzec i warsztaty kolejowe w Tarnowie. Były momenty, że strajkujący podchodzili pod dworzec, a on bez użycia broni energicznem wystąpieniem doprowadzał tłum do porządku.

Rozprawa trwa dalej.

—oo—

KRONIKA

Kraków, 14 maja.

(s) ŚW. PANKRACY, SERWACY I BONIFACY, którzy — jak głosi podanie ludowe często prawdziwe — sprowadzają zwykle mocne przymrozki, w tym roku ci trzej patronowie zimna sprawili nam niespodziankę. Mamy bowiem cały szereg pięknych i ciepłych dni, prawdziwe zwiastuny upragnionej przez wszystkich wiosny. I jeżeli mamy wierzyć przysłowiom, św. Zofja patronka dnia jutrzejszego wprowadzi ciepło nietylko we dnie, ale także i w nocy.

(s) PLANTY W ZIELENI. Od dwóch dni cieszymy się do woli przepiękną pogodą, niezamąconą jak dotychczas żadną burzliwą niespodzianką. Ożywcze promienie słońca, darzącego nas już ciepłem, wpłynęły w wysokim stopniu na zmianę krajobrazu Krakowa i okolicy.

Planty ożywiły się przepyszną zielenią, trawniki bawią oko wysoką już runią, a szereg drzew rozwija nad głowami przechodniów delikatny baldachim liści.

Gwarno też i rojno na plantacjach. Gromady dzieci rozpoczęły zwykłe zabawy wśród szeregu wolnych ścieżek i placów. Również i parki miejskie są przepełnione dzieciarnią, żądną świeżego powietrza.

Wesoły gwar rozlega się dokoła — wiosna w całym swym przepychu.

(s) **ZLOT PTAKÓW W MAJU.** Maj jest ostatnim miesiącem ptasich ciągów wiosennych do naszego kraju. Koniec maja jest zarazem końcem tych ciągów. Celem ich — mówi Dyakowski — jest założenie gniazd i wychowanie młodych, a lato nasze nie trwa długo i ptaki, któreby przyleciały dopiero w czerwcu, nie miałyby już dostatecznych widoków odchowania młodych.

Maj sprowadza do Polski ostatnie rzesze najdelikatniejszych ptaków, dla których kwiecień nie jest jeszcze zupełnie odpowiedni.

Zjawia się więc w maju reszta jaskółek (w obecnej wiośnie nie bardzo), jeszcze liczniej ciągną przez Polskę te jaskółki, które dążą na północ, gdzie mogą zaledwie ukazać się jako zwiastunki wiosny.

Na początku maja zwykle zjawia się przepiórka i chróściel czyli derkacz. Kukułka przylatuje zwykle w ostatnich dniach kwietnia, albo z początkiem maja. I rybitwy przybywające do nas zazwyczaj w końcu kwietnia, opóźniają niekiedy swój przylot do połowy maja. Na początku b. m. (niekiedy dopiero dnia 10, a nawet 15) zjawiają się turkawki — a ukazuje się w tym okresie także przemiły śpiewak — słowik.

Najpóźniej ze wszystkich ptaków ukazuje się u nas drobne sokoły, mianowicie kozuby i kobczyki. Przybywają one dopiero pod koniec maja, a niekiedy w czerwcu.

(s) **PRZED PRZYJAZDEM MIN. KOLEI P. TYSZKI DO KRAKOWA.** Jak wiadomo, jutro pociągiem pospiesznym o godz. 6'26 rano zjeżdża do Krakowa min. kolei żelaznych inż. Kazimierz Tyszka. Celem podróży jest inspekcja zachodniej części dyr. kolejowej.

O godz. 8 rano powitają ministra naczelnicy władz i delegacje związków w salonie recepcyjnym. Po śniadaniu na dworcu minister zwiedzi stację krakowską, poczem przyjmie w dyr. kolejowej naczelników wydziałów i delegację Izby handlowej i przemysłowej. O godz. 1'15 po poł. podejmie śniadaniem p. ministra Izba handlowa i przemysłowa.

W czasie między godz. 3'15 a 8 wieczór zwiedzi minister zabytki Krakowa, a o godz. 8'30 będzie na obiedzie w Starym Teatrze, wydanym na jego cześć przez gminę m. Krakowa.

Dnia 16 bm. po śniadaniu na dworcu odjedzie p. minister w tow. dyrektorów departamentów pp. Mrozowskiego i Pawłowskiego, prez. dyr. kolej. Prachula oraz dyrektorów wydziałów do Zebrzydowic, Dziedzic, Bielska i Cieszyna.

W Bielsku będzie minister na obiedzie, wydanym przez miejscową Izbę handlową i Związek przemysłowców śląskich.

Po obiedzie wraca minister przez Trzebinię do Warszawy.

HOJNY ZAPIS NA T. S. L. Zmarła w dniu 12 kwietnia 1924 r. w Kołomyi śp. Kazimiera Matczyńska zapisała testamentem na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie cały swój majątek, w skład którego wchodzi między innemi budynek z ogrodem w Kołomyi, przeznaczając go na bursę rzemieślniczą, w której mają znaleźć pomieszczenie chłopcy narodowości polskiej, rel. rz.-kat. Bursa będzie założona pod jej imieniem i będzie nową polską placówką w Małopolsce wschodniej.

O PROCHY SŁOWACKIEGO. Podejmowana na nowo w naszem mieście akcja na rzecz sprowadzenia do kraju zwłok wielkiego piewcy doby romantycznej, znalazła bardzo piękny i głęboki wyraz w świeżo wydanej książeczce, która zarówno swą skromną, lecz gustowną szatą zewnętrzną, układem typograficznym utworu, jak jego podniosłą treścią, wywiera nader miłe wrażenie. Jest to nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego wydany wiersz Antoniego Waśkowskiego pt. „Cieniom Juljusza Słowackiego", znany czytelnikom naszego pisma, gdyż po raz pierwszy drukowany był w „N. Reformie" w dniu 75 rocznicy śmierci wieszcza, a powtórzony potem w „Nowościach Ilustrowanych". Ze względu na podniesioną sprawę, której poświęca swój utwór poeta, piękny ten wiersz pióra jednego z szlachetnych przedstawicieli Młodej Polski, może być swego rodzaju jednym ze środków propagandy.

ULGI KOLEJOWE DLA WYCIECZEK. Ministerstwo kolei, uznając potrzebę przejazdów grupowych, bądź w celach religijnych, bądź kulturalno-oświatowych, sportowych itp., wprowadziło w życie z d. 1 maja specjalne taryfy ulgowe, które obniżają koszta podróży. W myśl tych taryf pielgrzymki, wycieczki, zjazdy itp. płacą za przejazd taryfę osobową o klasę niższą, tj. zamiast klasy III klasę IV, zamiast kl. II, klasę III, zamiast klasy I klasę II. Jako warunek dla uzyskania ulg przyjęto minimum 30 osób z przejazdem na odległość conajmniej 30 klm. W tych wypadkach, gdy uczestnicy nie mogą łączyć się w grupy, zastosowano ulgi w podróży powrotnej w podwójnej wysokości (pół IV kl. zamiast III kl., pół III zamiast II, pół II zamiast I) przy wyjeździe z punktu zbornego do różnych stacyj, byleby ilość uczestników wynosiła co najmniej 30 osób, a odległość conajmniej 30 klm. Komitety, organizujące wyjazdy, mają na 7 dni przed podróżą zgłosić podania do dyrekcyj kolejowych, w których obrębie znajduje się stacja rozpoczęcia podróży. W zgłoszeniach tych należy podać cel, datę wyjazdu i ilość uczestników. W ten sposób odpada potrzeba zwracania się do ministerstwa kolei.

NA REGULACJĘ RZEK W WOJEWÓDZTWIE KRAK. zostały przyznane kredyty w następującej wysokości: na regulację Soły 33.000 zł., Skawy 26.000, Raby 33.000, Górnego Dunajca 33.000, Środkowego Dunajca 15.000, Górnej Wisłoki — 23.000, Dolnej Wisłoki 20.000, na obwałowanie Wisły od Krakowa do Oświęcimia 108.000, na obwałowanie Wisły od Podgórza do Niepołomic — 27.000, od Białuchy do Potoka Silnickiego 5000, od Niepołomic do Woli rogowskiej 38.000, na regulację Macochy pod Kętami 29.400, Rudawy — 29.200, Małej Wisły 22.700, na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Białej 43.900, w dorzeczu Dunajca 70.000, w dorzeczu Raby 68.900, w dorzeczu Soły 32.700, w dorzeczu Skawy 38.600, w dorzeczu Dolnego Dunajca 24.000 zł. itd. Regulacja oraz obwałowanie obejmie łącznie 56 rzek i potoków.

Z POSIEDZENIA MIEJSKIEJ RADY SZKOLNEJ. Wczoraj odbyło się w magistracie krak. posiedzenie Rady szkolnej miejskiej okręgowej z udziałem insp. dra Janika. Ze sprawozdania inspektoratu wynika, że stan nauki w szkołach miejskich jest zupełnie zadawalający. Co do redukcji sił naucz. w szkolnictwie stwierdzono, że wiadomość jest bezpodstawna, a jedynie ma być zaprojektowane spensjonowanie 40 sił nauczycielskich, które wysłużyły lata służby i ukończyły 60 rok życia. Następnie rozwinęła się żywa dyskusja nad wnioskiem komitetu wykonawczego w sprawie tern na posady kierowników szkół powszechnych. Sprawę tę ze względów formalnych odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w najbliższych dniach.

NOWE DROGI W OKR. KRAKOWSKIM DYR. ROBÓT PUBL. Z nowych dróg buduje się obecnie szosę z Nowego Targu na Spisz, a mianowicie w odcinku Groń-Trybsz, odcinek drogi na Śląsku od Jęzora do Niwki, został niedawno ukończony i oddany do użytku.

Spółka zawiązana dla budowy drogi Kraków—Ojców ma w programie budowę 5 km. drogi w najgorszych odcinkach, na co uzyskano pożyczkę w banku komunalnym w wysokości 40.000 zł. Resztę pokryją powiaty olkuski i krakowski oraz uzdrowisko Ojców.

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW OKR. KRAK. POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA w dniu 27 kwietnia wybrało w miejsce wylosowanych 10 członków komitetu, następujących członków: pułk. dr Krysakowski Józef, poseł Rymar Stanisław, poseł Tabaczyński Tadeusz, red. Krzywy Antoni, dyr. Strzyżowski Józef, Dudekowa Marja, dr Łaszkiewski Adam, Laskowski Ryszard, Sierotwiński Stanisław, dr Hrabek Piotr. Zastępców: gen. Żaba, dr Lewandowski Karol.

Pełny komitet na posiedzeniu w dniu 11 bm. wyłonił z pośród siebie zarząd: prezes komitetu Greger Józef, wiceprezes pułk. dr Krysakowski Józef, wiceprezes Mizlewiczowa Irma, sekretarz gen. red. Krzywy Antoni.

Prezes zarządu: pułk. dr Krysakowski Józef, zastępca Mizlewiczowa Irma, sekretarz generalny Krzywy Antoni red., skarbnik dyr. Strzyżowski Józef, poseł Rymar Stanisław, dyr. Walczak Mieczysław, prof. dr Gołąb Stanisław.

(s) **MAJ — MIESIĄCEM SAMOBÓJCÓW.** Liczba samobójstw mnoży się w naszem mieście zastraszająco. Jak donosimy na innem miejscu, wczoraj zginęła śmiercią samobójczą wdowa po muzyku śp. Duszowa, w dniu wczorajszym również chciała się rozstać z życiem żona szofera Franc. W, która otruła się jodyną. Desperatkę udało się uratować.

(s) **TRAGICZNA ŚMIERĆ ŻONY MUZYKA.** W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych w przystępie silnego zdenerwowania wyskoczyła z okna I piętra domu przy ul. Krowoderskiej 52-letnia żona zmarłego niedawno muzyka Marja Dusza. Desperatka doznała przy upadku wstrząsu mózgowego i złamania podstawy czaszki. Sąsiedzi zaalarmowali pogotowie ratunkowe, które przewiozło Duszową do szpitala św. Łazarza, gdzie wkrótce nieszczęśliwa wdowa zmarła.

Przyczyną samobójstwa jest rozpacz po stracie męża.

(s) **TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE.** Dnia 27 kwietnia 13-letni syn Marji Kowalskiej, Mieczysław, który wyszedł w tym dniu do szkoły, dotychczas nie powrócił. Matka jego mieszka przy ul. Wielopole 9.

Z kraju i ze świata

SZEF SZTABU GENERALNEGO GEN. STAN. HALLER odbył wczoraj — jak donoszą z Bourget — inspekcję francuskiego lotnictwa wojskowego i cywilnego. Podczas pobytu w Bourget przed gen. Hallerem demonstrowano wiele typów aparatów lotniczych. Gen. Haller został przyjęty w 34 p. lotniczym przez dowódcę pułku sztabowego komendanta służby lotniczej, pułk. Casse, szefa centrali sanitarnej dra Cassaux oraz przez komendanta parku lotniczego Renvoise. Na zakończenie lotnicy francuscy wykonali szereg ewolucyj powietrznych.

NOMINACJA POSŁA WACHOWIAKA WOJEWODĄ POMORSKIM. Z Warszawy donosi (S): W dniu dzisiejszym podpisana została przez prezydenta Rzpitej nominacja posła dra Stanisława Wachowiaka na wojewodę pomorskiego w miejsce spensjonowanego wojewody p. Brejskiego. Do Sejmu w miejsce posła Wachowiaka, który z racji objęcia urzędu wojewody zrzec się musi mandatu, wejdzie z ramienia N. P. R. Leon Leśniewski prezes Polskiego Związku robotników rolnych w Wielkopolsce.

PROJEKT USTAWY O WIDOWISKACH. Z Warszawy donosi (S): Ministerstwo spraw wewn. opracowało projekt ustawy, normującej tymczasowe przepisy o widowiskach. Projekt [illegible] nia istoty dotychczasowych przepisów, a ma na celu ookładne uregulowanie poboru opłat za cenzurę.

SKAZANIE NA ŚMIERĆ MĘŻOBÓJCZYNI. Trybunał sądu lwowskiego po przeprowadzonej rozprawie przed przysięgłymi skazał na karę śmierci przez powieszenie Marję Kijaczkową, która zabiła męża swego dwoma strzałami rewolwerowemi. Drugi strzał nastąpił w pół godziny po pierwszym, gdy ofiara mordu leżała w męczarniach, pozbawiona wszelkiej pomocy, gdyż zbrodniarka pozbyła się domowników, wysyłając ich po lekarza. Ława przysięgłych wyraziła prośbę o przedstawienie skazanej łasce prezydenta Rzpltej.

LOTERJA PAŃSTWOWA NA CELE DOBROCZYNNE. Niezwykłe powodzenie 3 państwowej loterji na cele dobroczynne, przed której ciągnieniem (w grudniu 1923 r.) zabrakło losów, powoduje Generalną Dyrekcję do przeprowadzenia 4-tej takiej loterji, której dochód również zostanie użytym wyłącznie na subwencjonowanie różnych instytucyj dobroczynnych. Losy loterji zostały już wydane i są do nabycia w kolekturach loterji klasowej i innych większych sklepach po cenie 2 mil. mk. od losu, w połówkach po 1 mil. mk. (Główna wygrana wynosi 5 miljardów mk.). Wszystkie bardzo liczne wygrane będą wypłacane w gotówce bez żadnego potrącenia.

ZMARLI:

— Bronisław Tobiasz, maszynista drukarni Uniwersyteckiej, przeżywszy lat 61, zmarł 12 bm.

— Teofila Szymanowska, jedna z najstarszych artystek teatrów warszawskich, niegdyś rówieśniczka Modrzejewskiej i Rapackiego, gdy jeszcze występowała pod rodzinnem nazwiskiem Kwiatkowskiej, cieszyła się wielką sympatią w rolach naiwnych. Poślubiła potem artystę dram. śp. Władysława Szymanowskiego. Od lat kilku ustąpiła ze sceny. Pozostawiła syna, utalentowanego artystę malarza Marjana i córkę artystkę dramatyczną.

† Antoni Chołoniewski

We wtorek w nocy umarł w Bydgoszczy, po długiej, przewlekłej chorobie, **Antoni Chołoniewski**, znany publicysta i dziennikarz polski.

Ś. p. Antoni Chołoniewski w czasach przedwojennych był przez czas dłuższy redaktorem „Głosu Narodu" i prowadził Agencję warszawskiego tygodnika „Świat". Z tych czasów datuje się rozgłośna wówczas jego rozprawa, wydana w osobnej broszurze p. t. „Duch dziejów Polski".

W Polsce niepodległej pracował ś. p. Antoni Chołoniewski najpierw w wydawnictwach warszawskich, potem w Gdańsku, stojąc zawsze na stanowisku narodowem i patrjotycznem. Ostatnie lata spędził w Bydgoszczy, trawiony ciężką, nieuleczalną chorobą. Umarł w 58 r. ż.

Nie na wszystkie tezy polityczne i założenia śp. Antoniego Chołoniewskiego można się było godzić. Ale był to publicysta poważny, mający poszanowanie dla swojego zawodu i drukowanego słowa. Pracowity i sumienny w spełnianiu obowiązków swojego zawodu, zajął w społeczeństwie i świecie publicystycznym wybitne stanowisko.

Cześć Jego pamięci!

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

„TAJEMNICZY PAN" Z. NOWAKOWSKIEGO — przyjęty tak gorąco przez tutejszą publiczność i krytykę grany będzie od jutra przez wszystkie dni b. tygodnia w doskonałej obsadzie premjerowej z pp. Bednarzewską, Mazurkówną, Jednowskim i Szymańskim na czele.

Dzisiaj wieczorem dziewiąte powtórzenie Eurypidesa „Medei" z p. Wysocką, niezrównaną w roli tytułowej.

DALSZE POWTÓRZENIA „GDY KOBIETA ZAPRAGNIE". Pełna, tryskająca humorem, obfitująca w kapitalne sytuacje komedja Savoira i Reya „Gdy kobieta zapragnie", zapowiada się jako wielki sukces sezonu.

Trafna reżyserja i doskonała gra artystów „Bagateli" zapewniają tej wesołej nowości, która tak wielkiem powodzeniem cieszyła się w Paryżu, dłuższy żywot sceniczny w Krakowie.

„Gdy kobieta zapragnie" wypełni wszystkie dni tygodnia aż do niedzieli włącznie.

Wobec niezwykłego powodzenia wznowienia komedji Friedmana „Dr Stieglitz" teatr „Bagatela" powtarza tę atrakcyjną sztukę w sobotę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych z niezrównanemi kreacjami pp. Borskiego i Zbuckiego w rolach starego Stieglitza i Kopplera.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Środa, 14 bm. po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Medea".
Czwartek, 15 bm.: „Tajemniczy pan".
Piątek, 16 bm.: „Tajemniczy pan".
Sobota, 17 bm. po poł.: Przedstawienie Koła klasyków; wieczorem: „Tajemniczy pan".

TEATR „BAGATELA":

Środa, 14 bm.: „Gdy kobieta zapragnie".
Czwartek, 15 bm.: „Gdy kobieta zapragnie".
Piątek, 16 bm.: „Gdy kobieta zapragnie".
Sobota, 17 bm. po poł.: „Dr Stieglitz"; wieczorem „Gdy kobieta zapragnie".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Środa, 14 bm.: „Madame Pompadour".
Czwartek, 15 bm.: Teatr zamknięty.
Piątek, 16 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 17 bm.: „Dzidzi".
Niedziela, 18 bm. po poł.: „Madame Pompadour"; wieczorem: „Dzidzi".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Trzech muszkieterów", 5 i 6 serja.
KINO REDUTA: „Ogniste znamię".
KINO WANDA: „Księżniczka Savitri".
KINO SZTUKA: „Dziecko cyrku" (Jackie Coogan).

Ze sportu

WYJAZD POLSKIEJ DRUŻYNY OLIMPIJSKIEJ

Dziś o godz. 7 rano wyjechała z Krakowa polska drużyna olimpijska. Zanim jednakże zmierzy się w dniu 26 maja w stadjonie paryskim z reprezentacją Węgier — rozegra zawody z narodowym teamem szwedzkim w Sztokholmie dnia 18 maja, dwa dni zaś później reprezentacja Krakowa z reprezentacją Sztokholmu. Nazajutrz wyjedzie drużyna nasza do Paryża.

W skład drużyny polskiej wchodzi 17 graczy, a mianowicie: Wiśniewski (Wisła) i Goerlitz (Am. K. S. Katowice), bramkarze: Gintel, Fryc (Cracovia) i Cyll (Ł. K. S.) obrońcy; Spojda (Warta), Krupa (Wisła), Synowiec (Crac.) i Styczeń (Wisła) pomoc: Miller (Czarni), Sperling, Kałuża, Reyman III (Cracovia), Reyman I (Wisła), Bacz, Kuchar (Pogoń) i Staliński (Warta) napad. Wedle przynależności klubowej 6 graczy wydelegowała Cracovia, 4 Wisła, po dwóch Warta i Pogoń, po jednym Ł. K. S. (Łódź), Amat. K. S. i Czarni.

Fatalny los dał nam za przeciwnika niemal najsilniejszego przeciwnika Węgrów. Nie łudzimy się bynajmniej co do wyniku. Mamy jednak nadzieję, że drużyna nasza z zapasów wyjdzie z honorem.

Dzielnej naszej drużynie przesyłamy życzenia powodzenia.

—oo—

Zamach na I-majowy agitacyjny pociąg sowiecki

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 14 maja. Jak wiadomo, przed paru dniami nastąpiła katastrofa pociągu pośpiesznego Nr. 8, kursującego między Odesą a Moskwą. Prasa sowiecka usiłowała wiadomość o katastrofie zbagatelizować. Tymczasem obecnie okazało się, iż pociąg, który uległ katastrofie, był pociągiem agitacyjnym, t. zw. 1-majowym, poświęconym kultowi Lenina i po raz pierwszy odbywał kurs między Odesą a Moskwą. **Zamach miał więc tło czysto polityczne.** Niewykryci sprawcy poodkręcali śruby szyn, wskutek czego lokomotywa i parę wagonów spadły z wysokiego nasypu. Wielu z podróżnych zostało zabitych i ciężko rannych, między innymi **kilku wybitnych dygnitarzy sowieckich.**

—oo—

Al. Skrzyński o Lidze narodów

Warszawa, 14 maja (AW). Delegat polski do Ligi Narodów, Aleksander Skrzyński, udzielił wywiadu dla „Echa Warszawskiego". Mówił on, że **niechęć społeczeństwa polskiego do Ligi Narodów polega na niezrozumieniu przez Polskę faktu,** iż Liga Narodów jest wielką ideą, powstała na skutek przemian pojęć, podczas wielkiej wojny. Polska powinna się starać, aby z roli klijenta stać się współgospodarzem Ligi. **Nie możemy stać z Ligą na odrębnych biegunach.**

Posiedzenie komisji żyrardowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 maja. Po dłuższych ferjach odbyło się wczoraj **posiedzenie komisji żyrardowskiej,** wyłonionej dla zbadania zarzutów, podniesionych przeciwko p. Kucharskiemu co do sposobu zlikwidowania przez niego przymusowego zarządu nad fabrykami żyrardowskiemi.

Posiedzenie wczorajsze **odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu, ponieważ chodziło o zbadanie dokumentów i przesłuchanie ministra Kiedronia i kilku wyższych urzędników tego ministerstwa.** Przedewszystkiem chodziło o to, czy p. Kucharski jako minister handlu i przemysłu miał mandat do załatwienia sprawy żyrardowskiej.

W toku przesłuchania minister **Kiedroń** oświadczył, że **jest dążeniem rządu do zlikwidowania zarządów przymusowych i że on jako minister 4 takie zarządy zlikwidował.** Dyrektor departamentu przemysłowego, **Dąbrowski,** stwierdził, że osobiście porwadził pertraktacje z przedstawicielami Żyrardowa, **ostateczne wyniki pertraktacyj zatwierdził p. Kucharski.**

Zeznania innych przesłuchanych przez komisję urzędników **nie wniosły nic nowego do sprawy.** W dniu dzisiejszym komisja pracuje dalej.

Dziennik niemiecki potępia politykę Litwy

Gdańsk, 14 maja (AW). „Danziger Rundschau" zamieszcza korespondencję z Litwy kowieńskiej, w której autor stwierdza depresję życia gospodarczego Litwy, przyczem jako **główną przyczynę tego stanu wskazuje na niewyjaśnioną sytuację Litwy w stosunku do Polski, co powoduje, iż 60 proc. dochodów Litwa obraca na cele militarne.** Autor dochodzi do wniosku, że jedyną drogą dla przezwyciężenia obecnego kryzysu byłoby **zniesienie stanu wojennego ze strony Litwy w stosunku do Polski.** Autor jednakże wyraża **wątpliwość,** czy obecny nacjonalistyczno-militarystyczny rząd kowieński **zdoła wejść na drogę rozsądku.** Należy się obawiać, pisze dosłownie dziennik, iż Litwę trzeba będzie **przymusem skierować na drogę rozsądku.**

Konferencja oszczędnościowa w prezydjum Rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 maja. Dziś odbyła się w prezydjum Rady ministrów pod przewodnictwem premjera Grabskiego **konferencja oszczędnościowa w sprawie organizacji działalności ministerstwa spraw zagranicznych.** W konferencji wziął udział komisarz oszczędnościowy Moskalewski, minister spraw zagranicznych Zamoyski oraz dyrektorzy poszczególnych departamentów M. S. Z. Jest to druga z kolei konferencja oszczędnościowa, **która etapami obejmie wszystkie poszczególne ministerstwa.**

Stosunki na Wołyniu nie są najgorsze

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 maja. Dzisiejsza „Gazeta Poranna" zamieszcza list nadesłany jej przez wojewodę wołyńskiego w związku z wiadomościami o stosunkach bezpieczeństwa na terenie województwa wołyńskiego. Wojewoda Srokowski wskazuje przedewszystkiem **na trudności,** jakie ma przed sobą do **zwalczania administracja państwowa na Kresach,** jak olbrzymie obszary, brak dróg komunikacji, brak sieci telegraficznej i telefonicznej itp. Wszystkie te trudności nie mogą być ze względów finansowych usunięte w sposób nagły, a **sanacja stosunków musi trwać czas dłuższy.** Najważniejszą rzeczą — zaznacza wojewoda — **jest uspokojenie opinii publicznej,** zaniepokojonej alarmującemi wiadomościami o ustawicznych napadach rabunkowych na terenie województwa. Wywołuje to przedewszystkiem **popłoch wśród zainteresowanej bezpośrednio ludności, podkopuje zaufanie do władz miejscowych i utrudnia wszelką akcję w kierunku sanacji stosunków.** Rozszerzanie tego rodzaju wiadomości w prasie **utrudnia dalej ściągnięcie na Kresy lepszych urzędników i funkcjonarjuszy państwowych,** którzy rozczytawszy się w wiadomościach, podawanych przez prasę, wolą raczej spensjonować się lub utracić posadę, niż przenieść się na Kresy. Ujemny wpływ wywierają również wiadomości te na ekonomiczne podniesienie się Wołynia. Kapitał unika bowiem **wszelkiej styczności z przedsiębiorstwami tak w ujemnym świetle przedstawionego Wołynia,** który bez inwestycji kapitału nie doczeka się sanacji stosunków. List swój kończy wojewoda stwierdzeniem, iż **banda Muchy-Michalskiego nigdy na terenie województwa wołyńskiego nie operowała.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 14 maja.

Dolar	5·22—5·18½
Korona czeska (za 100)	15·28
Frank franc. (za 100)	29·50
N. Jork	5·21—5·21·60
Londyn	22·80
Zurych (za 100)	92·38—92·40—92·42
Paryż (za 100)	29·50
Medjolan	—
Praga (za 100)	15·32
Wiedeń (za 100.000)	7·37
Bruksella	—
Amsterdam	—

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

14 maja 1924 r.	W złotych — Transakcje — dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	0·60—0·64	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	1·80	0·95
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	0·22	—
Bank zw. sp. zar. I—X	7·50—7·80	7·75
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·61—0·63	0·56—0·60
Impex I—V	0·04	—
Pharma I—III	1·50—1·55	1·30—1·50
Bracia Rolniccy I	—	—
Polski Glob I—IV	0·23—0·24	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	15·50—15·00	13·75—15·15
Cegielski I—IX	0·83—0·83	0·83—0·85
Parowozy I—III	0·59—0·60	0·57—0·60
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	0·85—1·10	0·80—0·89
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	27·00—27·50	27·75—26·50
Siersza I—IV	7·75—8·00	7·70—7·90
Tepege I—IV	3·60—4·00	3·40—3·75
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	0·75—0·76	0·70—0·72
Pokucie I	0·55	0·55
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	1·90—2·00	1·60—1·70
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	7·50—7·75	6·75—7·00
Krakus I—VI	1·90—2·00	1·70—1·95
Chodorów I—V	6·90—7·15	6·50—7·10
Ćmielów I—II	1·10—1·28	1·35—1·15
Elektrow. Siersza I—IV	—	0·57
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	0·95	—
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	—	—
Chybie	9·80—10·15	9·75—9·50
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	0·60	—

Kraków, 14 maja.

(W. S.) Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal na rynku papierów dywidendowych. Wprawdzie dość poważna realizacja wpłynęła na zahamowanie jej pędu — jednakże w stosunku do dnia wczorajszego papiery zyskały na kursach. Na czoło wysunęło się dzisiaj Chybie przy kursie ponad 10, dalej Zieleniewski, Chodorów, Bank związku spółek, Krakus, Bank przemysłowy itd.

Również papiery handlowe silniejsze. Poszukiwano głównie P. T. H. i Pharmy.

O ile podaży nie będzie zbyt wielkiej, zwyżka potrwa niewątpliwie dłuższy czas.

Waluty i dewizy naogół bez istotnej zmiany.

Akcje na pogiełdziu: Jaworzno dr. 35—36—36·50, Len 1·50—1·60, Węglówki 0·04, Lokomotywy 0·87—0·95, Elektrownia na Sanie 0·30—0·33.

Zurych, 14 maja. (PAT). Otwarcie giełdy: Holandja 211·25, Nowy Jork 564·50, Londyn 24·67, Paryż 32·30, Budapeszt 0·0060, Bukareszt 2·85, Belgrad 7, Sofja 4·10, Wiedeń 0·0079½, Praga 16·55, Medjolan 25·10.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 14 maja.

Dolary St. Zjedn.	5·18½
Korony czeskie	—
Belgja	25·70—25·40
Holandja	194·00
Londyn	22·57½—22·67½
New Jork	5·18½—5·18
Paryż	30·20
Praga	15·25
Szwajcarja	91·55
Wiedeń	7·32½—7·00
Włochy	23·10
Sztokholm	—
Bony złote	0·70—0·75
Frank złoty	—
Miljonówka	0·50—0·40
Pożyczka złota	8·00
Pożyczka dol.	2·75—2·95
Frank fran.	—
Frank szwajc.	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 14 maja 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	10·00—9·75
Bank Zw. Sp. Zar.	6·75—7·50
Cegielski	0·75—0·85
Parowozy	0·50—0·60
Starachowice	3·40—4·10
Zieleniewski	13·25—15·30
Żyrardów	45·00—51·00
Haberbusch	7·83
Nafta Polska	0·75—0·70
Spirytus	2·10—1·90
Chodorów	6·25—7·50
Ćmielów	1·20
Nobel	2·20
Bank Przem. Lwów	0·50—0·60
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	—
Krakus	—
Tepege	8·75
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Z OSTATNIEJ CHWILI

Odwołanie spotkania pomiędzy Poincarém a Mac Donaldem

Paryż, 14 maja (PAT). Z Quai d'Orsay zawiadomiono ambasadora angielskiego w Paryżu, że **Poincare nie pojedzie w dniu 19 bm. do** Chegners.

Rumuńska para królewska w Londynie

Anglja nie chce gwarantować Rumunji posiadania Besarabji

Londyn, 14 maja (AW). Przybyła tutaj **rumuńska para królewska,** witana przez parę angielską, oraz rząd z Mac Donaldem. Co do celów podróży rumuńskiej pary „Times" twierdzi, iż nie ma ona na celu rozwarzenia kwestji polityki, lecz wyłącznie **gospodarcze.** Natomiast „Daily Telegraph" podnosi, że **Anglja nie może gwarantować Rumunji wojskowo utrzymania Besarabji, oraz robić jej nadziei na większą pożyczkę.**

Program prac komitetu rzeczoznawców dla spraw kresowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 maja. Prace stałego komitetu doradczego dla spraw kresowych przewidywane są **na okres 3—4 miesięcy i objąć mają całokształt zagadnień kresowych.** Komitet zejdzie się po raz pierwszy w nadchodzącą sobotę.

W piątek odbędzie się konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele **15-tu polskich stronnictw parlamentarnych oraz 15-tu przedstawicieli społeczeństwa kresowego** z poza grona posłów i senatorów.

Od osoby, stojącej blisko rządu, dowiadujemy się, że w konferencji wezmą udział **tylko przedstawiciele stronictw polskich.** Rząd bowiem może konferować z przedstawicielami tych stronnictw, które udzieliły mu poparcia. Do stronnictw zajmujących w stosunku do rządu stanowisko negatywne i opozycyjne, rząd w tych sprawach nie będzie się zwracał.

Strajk robotników włóknistych w Bielsku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 maja. W Bielsku wybuchł **strajk robotników włóknistych,** domagających się zrównania płac z cennikiem łódzkim. Różnica między cennikiem bielskim a łódzkim **wynosi 20 proc.** Przemysłowcy bielscy **żądania robotników odrzucili,** motywując to przesileniem przemysłowem oraz brakiem środków obiegowych. Strajk proklamowany został przez związek prasowy, prawdopodobnie jednak do strajku **przyłączą się robotnicy, zorganizowani w związkach N. P. R.-owskich i Chadeckich.**

Rekordowa podróż lotnika francuskiego

Paryż, 14 maja (PAT). Lotnik francuski Pelletier d'Oissy, który wyjechał z Saignonu onegdaj o godz. 7.20 rano, przybył do Hanoi o godz. 14.40, przebywając przestrzeń 1440 klm. mimo burzy. Ludność i władze witały entuzjastycznie śmiałego lotnika, który przebył już 14.300 klm. w 12 etapach, przyczem cała podróż trwała 20 dni.

Po zamknięciu kroniki

Program uroczystości II. pobytu prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego w Krakowie

Przyjmijmy godnie najwyższego dostojnika państwa.

(s) Zaledwie kilka dni dzieli nas od chwili, kiedy Kraków w swych prastarych murach przyjmie najwyższego dostojnika państwa prezydenta Rzeczypospolitej polskiej Stanisława Wojciechowskiego.

Niewątpliwie Kraków przyjmie Go z całą serdecznością i najwyższym szacunkiem, jakim się otacza najwyższych dostojników.

Dziś rano w gmachu województwa odbyło się pod przewodnictwem wojewody Kowalikowskiego posiedzenie komitetu przyjęcia prez. Rzeczypospolitej p. Wojciechowskiego w Krakowie przy współudziale: wicepr. miasta dr Wielgusa, dowódcy 20 pp. Kruka-Szustera, starosty dra Baua, szefa bezpieczeństwa na województwo krakowskie dra Krupińskiego, dyr. policji dra Stycznia, b. min. Dudeka, przedstawiciela K. O. W. plk. Szlocgla, prez. komitetu przyjęcia art.-mal. Wodzinowskiego i innych.

Na posiedzeniu ustalono szczegółowy program przyjęcia, który jednakowoż może jeszcze ulec zmianie.

* * *

W dniu poprzedzającym uroczystość odbędzie się capstrzyk orkiestry 20 pp. W niedzielę p. prezydent wyjedzie o godz. 9·55 z województwa powozem w otoczeniu pół szwadronu 8 p. ul. Przed powozem prezydenta Rzeczypospolitej jechać będzie w powozie prez. miasta. Za powozem p. prez. Wojciechowskiego pojadą powozy generalicji i dyr. policji.

Powozy przejadą wśród szpaleru harcerzy i młodzieży szkół średnich ul. Florjańską na Rynek.

Defilada wojskowa, w której po uroczystości weźmie udział 20 pp., artylerja i kawalerja odbędzie się u wylotu ul. Wolskiej.

POSIEDZENIE KLUBU PARLAMENTARNEGO R. S. L., jak nam telefonują z Warszawy, zwołane zostało na 19 bm. na godzinę 4 po poł.

PRZECIWKO KARYGODNEMU ZUŻYWANIU PIENIĘDZY. Donoszą z Warszawy: Zaledwie kilka dni minęło od czasu puszczenia banknotów złotowych w obieg, a już poważna część destruktów, przedłożonych do wymiany kasom Banku Polskiego, wykazuje uszkodzenia, powstałe z niewłaściwego obchodzenia się z niemi. Banknoty te bywają przetłuszczone, zanieczyszczone, farbą przedrukowane itp. Aby bodaj w części pokryć olbrzymie koszta druku banknotów wykonanych zagranicą, Bank Polski postanowił za wymianę banknotów uszkodzonych potrącać koszta zwrotu fabrykacji, według nast. not: za wymianę 500 i 100 zł.: 50 groszy; za wymianę 50 i 20 zł.: 30 groszy; za wymianę 10 i 5 zł.: 20 groszy. Do pobierania kosztów uprawnione są jedynie oddziały Banku Polskiego.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 6101 Studenci koleg. św. Jana Kantego XX. Misjonarzy w Erie Pa; 6102 Grono profesorów koleg. św. Jana Kantego w Erie Pa; 6103 Uczniowie sem. naucz. w Białej — dyr. Edwardowi Türschmiedowi z okazji imienin; 6104 Pamięci Józefy z Srzednickich Różeckiej — wnuki Józia i Krysia Rożnowskie; 6105 Pracownicy w Zdołbunowie ku uczczeniu Michała Sołtana; 6106 Związek zawodowy pracowników miejskich m. Sosnowca i 6107 Stefan Łazowski i Józef Sobierajski z Krzeszowic; pozatem na cele odbudowy Zamku złożyli: Ks. dr J. B. z Tarnowa 10 mil. mk., a dr Wład. Wysocki, lekarz kwarant. z Suezu 20 mil. mk.

PRZEDSTAWIENIE DRAMATU KLASYCZNEGO. Akademickie Koło art. miłośników dramatu klasycznego wystawi w sobotę 17 bm. „Alkestis", tragedję Eurypidesa i „Przeprawę przez Styks", fraszkę sceniczną Lukjana. Obecnie dobiegają końca staranne próby, prowadzone przez p. Z. Noskowskiego i prof. M. Boguckiego, jako reżysera filologicznego. Muzyka oparta na wzorach klasycznych J. T. Sakellaridisa, prof. muzyki bizantyńskiej w Atenach. Bilety sprzedaje się do piątku w przedsionku Uniwersytetu (Coll. Nov.).

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM ul. Straszewskiego 28, II p., wygłosi w piątek, 16 bm. o g. 7 wieczorem odczyt dr Wilhelm Staronka na temat: „Znaczenie reakcji katalitycznych w przemyśle chemicznym". Część II: Zastosowanie w przemyśle. — Goście mile widziani.

HELJONIŚCI W STARYM TEATRZE. W piątek 16 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się wieczór autorski J. Ronard-Bujańskiego i J. A. Galuszki. Najnowsze utwory recytują art. dram. R. Holzerówna, J. Osuchowska i E. Wolniewiczówna. J. Ronard-Bujański obok autorecytacyj oddeklamuje dwa wiersze J. A. Galuszki: „Ulicznikōw" i „Atylę". Bilety na ten interesujący wieczór są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8 w cenie 5, 2 i 1 mil. mk.

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. We środę, 14 bm. o godz. 8 przed posiedzeniem naukowem odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym: Projekt [illegible] mowania sali Tow. lek. na tańce i zabawy [illegible] wyższenia w zamian za to wkładki członków oraz remuneracji za lokale zajmowane przez Związek lekarzy i Izbę lekarską.

Posiedzenie naukowe: doc. Szymanowicz demonstracje chorych z kliniki prof. Rosnera. Doc. Oszacki: Dalsze doświadczenia własne [illegible] sulliną.

POWSTANIE TOWARZYSTWA [illegible]OLOGICZNEGO WE LWOWIE. W uniwersytecie lwowskim odbyła się uroczysta inauguracja świeżo powstałego Towarzystwa teologicznego, połączona z akademją ku czci św. Tomasza z Akwinu. W uroczystości wziął udział rektor i szereg profesorów, którzy wygłosili odpowiednie odczyty.

ZAMACH SAMOBÓJCZY URZĘDNIKA BANKOWEGO. Ze Lwowa donoszą o zamachu samobójczym przez otrucie urzędnika bankowego Edmunda W., który przyszedłszy do mieszkania znajomych swych w towarzystwie swej przyjaciółki w czasie sprzeczki z nią zażył truciznę. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— Wiadomości o zamiarze rządu, zniesienia nadzwyczajnego komisarjatu oszczędnościowego są pozbawione wszelkiej podstawy.

— Komitet eksploatacyjny państwowej Rady kolejowej rozpoczął obrady nad wprowadzeniem II-giej klasy w wagonach sypialnych, oraz nad zachowywaniem przepisów sanitarnych w pociągach.

— W przemyśle garbarskim, pomimo wielkiej zniżki cennika surowych skór krajowych i obfitej podaży tego artykułu, panuje zastój.

— Ceny mięsa w Warszawie w związku z nagłym upałem spadły o 200.000 mkp. na kilogramie (wołowina i cielęcina).

— Cena masła w Warszawie spadła, a masło śmietankowe w opakowaniu kosztuje 5.30 do 5 złotych za kg, targowe zaś 3.70 do 3.50 złotych.

— Jaja w Warszawie sprzedawane są w dalszym ciągu po 8 groszy za sztukę, a Związek spółdzielni jajczarskich i mleczarskich sprzedaje po 7½ groszy.

— Podaż żyta w Warszawie w ostatnich dniach wzrosła, mimo to tendencja kształtuje się zwyżkowo, a za 100 kg loco stacja załadowcza płacono po 23,500.000 do 24,000.000 mkp., gdyż z Poznania sygnalizują dalszą zwyżkę.

— Wskutek nienormalnego przerobu buraków cukrownie posiadają duży zapas melasy, a mianowicie 80.000 tonn, wobec czego udzielono im pozwolenia na wywóz 10.000 tonn zagranicę.

— Produkcja węgla w Polsce (w stosunku do roku 1913) wynosiła na Górnym Śląsku w roku 1923 38·88%, w zagłębiu Dąbrowskiem 108·79%, a w zagłębiu Krakowskiem 103·98%, przeciętnie zatem 98·72%.

Możliwość przeprowadzenia reformy rolnej

(b) Jeden ze statystyków (na łamach „Rzeczypospolitej"), wychodząc z założenia, że użytków rolnych w ręku wielkiej własności jest w Polsce wszystkiego 5 miljonów hektarów, a łącznie z własnością państwa 5,800.000 hektarów, stwierdza, że gdyby całą tę przestrzeń jednorazowo rozbić na parcele i rozdzielić równomiernie na same tylko główy rodzin włościańskich, a to posiadających do 20 hektarów (z doliczeniem pracowników folwarcznych), to na każdą taką głowę rodziny wypadłoby zaledwie po 2 hektary, ponieważ liczba takich rodzin wynosi około 3,200.000. W takim wypadku o zakładaniu nowych osad przez synów gospodarskich nie mogłoby być mowy. Tawa reforma byłaby szaleństwem, bo pomnożyłaby liczbę nędzarzy małorolnych, a robotnik rolny, osadzony na 2 hektarach i pozbawiony dotychczasowego zarobku, podziękowałby pięknie za taką opiekę. Racjonalny typ gospodarstwa włościańskiego, dającego możność pełnego wyzyskania jednego silnego konia jest ten, w którym właściciel dysponuje nie mniej, niż 10 hektarami gruntu.

W dalszym ciągu wykazuje ten statystyk, że, chcąc przeprowadzić reformę rolną pod warunkiem tworzenia tylko takich 10-hektarowych gospodarstw i ograniczając się w tym celu wyłącznie do zaopatrzenia robotników folwarcznych, oraz właścicieli ogspodarstw karłowatych (niżej 2 hektarów), potrzebaby 9.500.000 hektarów ziemi, czyli o 50 procent więcej, niż wynosi cały obszar użytków rolnych w rękach wielkiej własności. Jeślibyśmy wkońcu zaniechali i tego planu, a postanowili przeprowadzić reformę rolną pod kątem zaokrąglenia tak zwanych gospodarstw niesamodzielnych (od 2—5 hektarów), których to gospodarstw jest w Polsce okrągło miljon, to zużylibyśmy na ten cel bez reszty cały obecny obszar wielkiej własności, a równocześnie musielibyśmy ogłodzić lub zmusić do emigracji około 400.000 rodzin robotników folwarcznych i chałupników i wkońcu zakazać nabywania ziemi nietylko wszystkim, posiadającym więcej, niż 5 hektarów, lecz także wszystkim, posiadającym mniej, niż dwa hektary.

Gdybyśmy znów wyszli z założenia zaokrąglenia około 600.000 gospodarstw od 5 do 10 hektarów, a poza tem uwzględnili tylko 400.000 rodzin robotników folwarcznych i chałupników, to znów wyczerpalibyśmy cały zapas ziemi i nie pozostałoby nic ani dla 700.000 gospodarstw karłowatych, ani dla 1.000.000 gospodarstw niesamodzielnych (niżej 5 hektarów).

W stosunku do tego, co obiecywano i co teoretycznie należałoby zrobić, mamy trzy razy za mało ziemi do rozdziału.

Zdaniem owego statystyka, środki i energja, które mają być zużyte na reformę rolną, przyniosłyby ogółowi większą korzyść w postaci zwiększenia wytwórczości: a więc i dochodu społecznego, gdyby zostały użyte na komasację 14—15 miljonów hektarów, oraz na meljorację około 15 miljonów hektarów.

Jaki zapas walut przejął Bank Polski od P. K. K. P.

P. K. K. P. sporządziła ostatnio **zestawienie stanu rachunku,** obejmującego **od 20—27 kwietnia r. b.,** z zestawienia tego wynika, że **zapas walut obcych w okresie tym uległ dalszemu zwiększeniu o 1,063.479 dolarów,** co stanowi **okrągłą** sumę 5 miljonów 500 tysięcy złotych. Ogółem **zapas Walut brutto wykazuje kwotę 130 mil. 267 tys. złotych, zapas zaś netto 11,940.000 złotych.**

Zauważyć należy, że P. K. K. P. od czasu swego istnienia nie posiadała tak wielkiej ilości walut obcych. Do zapasu netto nie wliczono kwoty 7,767.000 złotych, pozostającej na rachunku min. skarbu, jako wpływu z tytułu sprzedaży obligacyj 6 procentowej pożyczki dolarowej, o tę więc sumę faktycznie winien być powiększony zapas walut netto.

Cały **powyższy zapas walut przyjęty został w myśl umowy z rządem przez Bank Polski.** Bank Polski poza temi walutami posiada waluty, które wpłynęły sprzedane za akcje Banku Polskiego.

Portfel wekslowy zwiększył się w okresie sprawozdawczym o 6,287.000 złotych. **Wyraża się on sumą 110,747.000 złotych.** Wynika z tego, że P. K. K. P. do ostatniej chwili dbała o zaspokojenie w jaknajszerszych rozmiarach coraz bardziej zwiększającego się zapotrzebowania kredytu. Markowy porfel wekslowy stanowi sumę minimalną, bo zaledwie 35,835.000 mkp.

Stan pożyczek terminowych, towarowych i otwartego kredytu uległ zmniejszeniu o 5,750.000 złotych, co tłumaczy się przejściem tej instytucji w stan likwidacji.

Z dniem otwarcia Banku Polskiego P. K. K. P. przestała istnieć jako instytucja emisyjna. Likwidacja P. K. K. P. powierzona została Bankowi Polskiemu.

Ogólny obieg banknotów markowych wynosił na dzień 27 kwietnia b. r. 584.185 miljardów marek, co wynosi 324,547.000 złotych. Obieg ten wykazuje w okresie sprawozdawczym **zmniejszenie się o 13 i pół biljona marek polskich, czyli o 7 i pół miljona złotych.**

Upadek produkcji i konsumcji piwa w Polsce

(b) Przed wojną na obszarze Polski było 410 browarów, a produkcja ich wynosiła 4 miljony hektolitrów. W roku 1922 było browarów tylko 249 z produkcją 1,600.000 hektolitrów. Cyfry te spadły w roku 1923 na 247 browarów z produkcją 1,080.000 hektolitrów. Produkcja piwa wynosi zatem w Polsce obecnie zaledwie jedną czwartą produkcji przedwojennej. Między licznemi przyczynami tego stanu rzeczy na pierwszy plan wysuwa się ogromna różnica między ceną detaliczną a hurtowną, która idzie już w setki procentów. Jest to zatem tosamo zjawisko, które występuje w bardzo wielu innych dziedzinach, a przy niedostateczności dochodu społecznego, który ciągle jeszcze jest niższy od przedwojennego, sprawia, że cały szereg artykułów, a między innemi i piwo, jest dla szerokich warstw za drogie, co oczywiście pociąga za sobą zmniejszenie konsumcji.

Przyczyny takiej wielkiej różnicy między cenami hurtownemi a cenami detalicznemi są z jednej strony rzeczowe, a z drugiej psychologiczne. Do tych pierwszych należy brak ruchomych kapitałów, oraz kredytu, a co za tem idzie, potworna wręcz drożyzna pieniądza. — Drugą z tych rzeczowych przyczyn jest mniejsza na ogół wydatność pracy, a temsamem podwyższenie kosztów robocizny. (To ostatnie jednak w odniesieniu do sprzedaży piwa ma mniejsze zastosowanie). Z tem łączy się **pęd do wyzysku,** jako cecha społeczeństw o niższym przekroju cywilizacji gospodarczej, które to zjawisko obserwujemy u nas w bardzo wielu gałęziach handlu detalicznego, drobnego przemysłu i świadczeń odpłatnych, a które w całej jaskrawości występuje w zakresie sprzedaży piwa.

Pomyślny rozwój gospodarczy Włoch

(rb) Po wielkiej wojnie światowej Włochy najszybciej dźwignęły się pod względem gospodarczym, jakkolwiek w pierwszych latach zdawało się już, że wpadną w otchłań bolszewizmu. Jest w tem ogromna zasługa Mussoliniego i wielkiej dyscypliny społecznej, którą on wprowadził. Świadczy to jednak także o zdrowiu i tężyźnie narodu włoskiego.

Bierność bilansu rolniczego wynosiła w roku 1920 już 6 miljardów lirów, a w roku 1923 spadła na 2 i pół miljarda lirów, objawiając dalszą tendencję zniżkową.

Import półfabrykatów i gotowych wyrobów przemysłowych w czasie od 1909 do 1913 wynosił przeciętnie 1.450 miljonów lirów, eksport zaś tylko 1.247 miljonów lirów. W roku 1923 import ten wynosił zaledwie 5.261 miljonów lirów, a eksport 7.240 miljonów lirów, czyli bilans handlowy półfabrykatów i gotowych wyrobów przemysłowych zmienił się na wybitnie aktywny, mimo, że Włochom przybyły terytorja, pod względem przemysłowym słabo rozwinięte (z wyjątkiem samego miasta Tryjestu).

Liczba bezrobotnych wynosiła 31 grudnia 1921 roku 720.000, 31 grudnia 1922 r. 424.000, a 31 grudnia 1923 roku już tylko 320.000.

O tem, że budżet włoski doszedł do równowagi, pisaliśmy już innym razem. Taksamo zwracaliśmy uwagę na to, że Włochy potrafiły przez rozumną politykę skarbową w odniesieniu do zagranicznych kapitałów ściągnąć je w znacznej ilości do Włoch, ułatwić sobie w ten sposób nowe inwestycje w przemyśle, a równocześnie prowadzić akcję ekspanzji gospodarczej na południowym wschodzie Europy, do czego ostatnio przybyło ulokowanie polskich obligacyj tytoniowych we Włoszech. Na pograniczu włosko-austrjackiem Włochy finansują ujęcie wielkich sił wodnych, które dostarczą taniej i wielkiej energji zarówno Austrji, jak i północnym Włochom.

Kronika ekonomiczna

ZAŻEGNANIE ZNACZNEJ ZWYŻKI CEN WĘGLA. Z Katowic komunikują: Dnia 12 b. m. odbyło się w Katowicach posiedzenie sądu rozjemczego w sprawie regulacji zarobków robotniczych drogą nowej umowy zbiorowej celem rozstrzygnięcia sporu, powstałego na tle między organizacjami robotniczemi a przemysłowcami. Sąd wydał wyrok podwyższający proponowany przez przedstawicieli przemysłowców cennik o 21%. W rezultacie oznacza to obniżenie dotychczasowej skali zarobków o 11%. Protestu ze strony robotniczej dotychczas nie zgłoszono. W ten sposób, aczkolwiek kosztem znacznych ofiar ze strony robotników, zażegnano groźną alternatywę znacznej zwyżki cen węgla, która mogłaby mieć fatalne skutki dla całego gospodarstwa państwa w trudnym okresie sanacji skarbu. Uzasadnioną jest jednakże nadzieja, że przez podniesienie wydajności produkcji, ten ubytek materjalny robotników zostanie wyrównany.

(b) **W SPRAWIE KREDYTÓW DLA ROLNICTWA** interwenjowała u prezesa Rady ministrów delegacja Związku ziemian. Imieniem delegacji przemawiał p. Głażewski z Małopolski, przedstawiając trudne położenie i konieczność uruchomienia kredytów. P. prezes Rady ministrów oświadczył, że poruszone sprawy będą wszystkie przez rząd rozpatrzone. Krótkoterminowy kredyt dla rolnictwa będzie leżał w zakresie działań tworzącego się Banku Gospodarstwa Krajowego. Długoterminowy ma być użyty na inwestycje, podnoszące wytwórczość. Dla ułatwienia zapłaty podatku majątkowego są wprowadzone pewne ułatwienia w częściowej parcelacji i sprzedaży grantów w zakresie niezbędnym dla zapłacenia podatku. (Szkoda, że p. Grabski nie wyjaśnił, skąd Bank Gospodarstwa Krajowego będzie czerpał środki na te kredyty).

(b) WYWOZ PRODUKTOW ROLNYCH Z POLSKI. Komitet ekonomiczny Rady ministrów zajmował się 10 b. m. ważną sprawą wywozu produktów rolnych, którą załatwiał, licząc się z jednej strony z koniecznością uzyskania warunków dla dodatniego bilansu handlowego przez wzmożenie wywozu, a z drugiej strony z niedopuszczeniem do drożyzny wewnątrz kraju. Na posiedzeniu tem postanowiono skreślić z listy towarów, których wywóz jest zakazany, groch, fasolę, warzywa, cykorję, mięso gotowane i wędzone, ptactwo, zwierzynę, drób sery. Zarazem **postanowiono zniesienie kontyngentu dla wywozu trzody chlewnej i bydła przy utrzymaniu tylko opłaty wywozowej, która będzie jednak podniesiona.** Na następnem posiedzeniu rozpatrywany będzie wniosek ministra rolnictwa, dotyczący ułatwień w zakresie wywozu zboża, bez powodowania drożyzny.

(b) ZŁOTE BONY SKARBOWE. 6-procentowe złote bony skarbowe wykupione zostaną przez skarb państwa stosownie do uchwalonej przez ciała prawodawcze ustawy dnia 15 grudnia b. r. według kursu franka szwajcarskiego. Częściowa wymiana bonów złotych, uskuteczniana dotychczas przez Oddziały P. K. O., dokonywana jest w dalszym ciągu przez Centralę i Oddziały Polskiej Kasy Oszczędności, jednorazowo do 100 złotych, a to na podstawie dziennego kursu franka szwajcarskiego.

(rom) PRZYCZYNY SPADKU KURSU FRANKA. Kurs franka, który utrzymywał się w ostatnim tygodniu na poziomie 35 centimów w Zurychu, uległ pewnemu zachwianiu. Jako przyczynę tego spadku, pisma podały wysiłki spekulacji niemieckiej, usiłującej obniżyć kurs franka celem zmniejszenia zobowiązań z tytułu sprzedaży znacznych jego ilości na terminy medio i ultimo b. m., oraz wywarcia wpływu na konstelacje polityczne w okresie przedwyborczym we Francji. Jakkolwiek także te czynniki odegrały pewną rolę, jednak nie można dzisiaj przeceniać znaczenia ich wpływów, wobec niewielkiej zdolności Niemiec do wpływania na układ stosunków na światowych targach pieniężnych, oraz wobec niechęci angażowania się zagranicznych finansistów w ataku na franka, po ostatniem „niemiłem doświadczeniu". Istotna przyczyna leży w znacznych zakupach dewiz zagranicznych, poczynionych w ostatnich dniach przez przemysłowców francuskich, którzy powstrzymywali się od nich dotychczas w oczekiwaniu dalszej zwyżki franka. Kiedy tymczasem kurs franka pozostał niezmienionym, zostali zmuszeni w ostatnich dniach do pokrywania koniecznie potrzebnych dewiz zagranicznych. Poza tem krążą pogłoski, że interwencja Morgana została zakończona, tak, że zwiększone zapotrzebowanie dewiz musiało być pokryte w wolnym obrocie.

TENDENCJA ZNIŻKOWA NA ŚWIATOWYCH TARGACH SPIRYTUSOWYCH. Przewidywania co do zniżkowej tendencji na rynku zagranicznym w całości się sprawdziły. Monopol niemiecki, którego zapasy z końcem marca doszły już do niebywałej wprost ilości 147,557.800 litrów, usiłował w dalszym ciągu pozbyć się części tych zapasów przez eksport po cenie 32 guld. hol., loco Hamburg, jednakże i ta niska cena nie zachęcała odbiorców do zakupna większych ilości, tem bardziej, że zbyt spirytusu niemieckiego napotyka na znaczne trudności, szczególnie do Zagłębia Ruhry, gdzie dopuszczany bywa spirytus jedynie z Francji, Czecho-Słowacji, Polski i Holandji. Gdy zwrócimy uwagę, że kampanja gorzelnicza w Niemczech jest w pełnym toku i że zapasy monopolu muszą siłą rzeczy w dalszym ciągu znacznie wzrastać, to jasnem się okazuje, że na targu światowym monopol niemiecki będzie musiał w dalszym ciągu lokować choć ze stratami bardzo wielkie ilości spirytusu, wskutek czego ceny na targu światowym będą musiały kształtować się nadal zniżkowo, tem bardziej, że poza monopolem niemieckim oferowano być muszą znaczne ilości towaru polskiego, czeskiego, francuskiego, węgierskiego i holenderskiego.

Ceny 1 litra opodatkowanego rektyfikatu przedstawiają się w poszczególnych państwach następująco:

Polska 2.86 zł., Czechy 5.20 zł., Jugosławja 1.86 zł., Austrja 3.26 zł., Niemcy 5 zł., Rumunja 1.12 zł., Węgry 3.50 zł., Włochy 4 zł.

IKRA PSTRĄGA Z AMERYKI. Jak z Warszawy donoszą, ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych podaje do wiadomości, że dnia 12 b. m. przybył do Gdańska na statku „Lituania" transport ikry pstrąga tęczowego, udzielony Polsce przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych powierzyło wyląg ikry oraz dalszy chów materjału plennego wylęgarni w Złotym Potoku, a opiekę Wydziałowi rybackiemu Centralnego Towarzystwa rolniczego. Część materjału otrzyma dla doświadczeń pracownia rybacka Towarzystwa naukowego instytutu rolniczego w Bydgoszczy.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Nowy Sącz, 10 maja.

(Po 1 maja. — Wiec lokatorów. — Z Rady miasta. — Z teatrów. — Reorganizacja warsztatów kolejowych).

Dzień 1 maja, jako święto socjalistyczne, przeszedł w bieżącym roku dość niepokaźnie. W przeciwieństwie do lat ubiegłych, gros kolejarzy, z których się głównie rekrutuje miejscowa partja PPS, nie dopisało, a co ważniejsze, większość pracowała cały dzień na swoich posterunkach. Pochód doroczny znacznie dziś uszczuplony, odbył się z Domu robotniczego ulicami miasta na Rynek, gdzie przemówił poseł dr Marek o znaczeniu dnia 1 maja, poczem przy dźwiękach orkiestry kolejowej wrócił na miejsce zbiórki.

Odbył się tutaj w sali ratuszowej wiec lokatorów, zwołany przez zarząd miejscowego Koła Związku lokatorów, na którym referent omówił całą nową ustawę z 11 kwietnia b. r., wyjaśniając wszystkie najważniejsze jej postanowienia. W czasie dyskusji mowcy zgodnie uznali doniosłą wartość ustawy, poczem postanowiono między innemi utrzymać ścisły kontakt z pokrewną instytucją w Krakowie i wezwano ogół lokatorów do zrzeszenia się w Związku. Zgodnie z wyrażoną w dyskusji opinją, wiec stanął na stanowisku bezwzględnego przestrzegania stawek, ustawowo określonych, co do wysokości komornego i opłat dodatkowych.

Dnia 8 maja b. r. odbyło się posiedzenie Rady miasta. Na porządku dziennym znajdowała się między innemi kwestja sporna, powstała na poprzedniem posiedzeniu w łonie Rady, dotycząca stosowania rozporządzenia wykonawczego do ustawy o finansach gminnych w odniesieniu do stopy podatku od lokali. Po dłuższej, a miejscami gorącej dyskusji, Rada uchwaliła stopę 7.2 procent zamiast 3 procent czynszu z 1914 roku od mieszkań, zaś 21.6 procent od lokali przemysłowych.

W dniach 9 i 10 b. m. krakowska operetka pod dyrekcją Tadeusza Pilarskiego wystawiła na scenie w „Sokole" dwie najnowsze sztuki: „Fransquita" („Kobieta i pajac"), oraz „Madame Pompadour", zbierając zasłużone oklaski. Szczególnie wybiła się na pierwszy plan p. Czernekówna, zwłaszcza jako hr. Pompadour, p. Pilarski jun., następnie p. Lutówna, jako baletniczka. Powodzenie zespołu było niezwykłe.

W piątek, 16 b. m., odegra teatr Cudnowskiego „Kopciuszka" w sali „Sokoła". Wystawa tej sztuki zapowiada się interesująco ze względu na oryginalne dekoracje.

W najbliższym czasie ma nastąpić reorganizacja warsztatów kolejowych na zasadach samostarczalności. Najnowsze ulepszenia techniki, wprowadzenie nowej kameralistyki, oraz odpowiedni dobór personalu i wystarczające zasoby mają przekształcić warsztaty kolejowe w rodzaj fabryki prywatnej pod zarządem państwowym, opierającej się wyłącznie na własnej wytwórczości i rentowności.

Olimpjada paryska

(4 maja — 27 lipca)

Obecna Olimpjada, którą miano święcić w Los Angelos, odbywa się we Francji, poniekąd jako uświęcenie ofiar i zwycięstwa Francji w wielkiej wojnie.

Blisko trzymiesięczny termin zapasów (4 maja do 27 lipca), udział 50 z górą narodów, zapewniają temu turniejowi świetność, jakiego dotąd nie zaznał nigdy.

Podług obliczenia urzędowego, samych atletów i zapaśników wystąpi tu nie mniej, jak 30 tysięcy. W momentach głównego turnieju (koniec czerwca — lipiec), Paryż będzie miał kilka miljonów gości. Obok zapasów, odbędzie się tu w tym okresie dziesięć międzynarodowych kongresów sportu (fechtunku 24 czerwca, federacyj sportowych 3 lipca, atletyzmu amatorskiego 4 lipca, boksu 14 lipca, gimnastyki 15—25 lipca i t. d.).

Program samych igrzysk Olimpijskich obejmuje 22 kategorje sportów, z których każda daje początek licznym zapasom.

I tak:

1) Football (Rugby) — 3—19 maja — w Paryżu i w Colombes.

2) Football (Association) 15 maja — 9 czerwca — Paryż — Colombes.

3) Polo — 19 czerwca — 4 lipca — Paryż — Colombes (Bagatelle — Lasek Buloński).

4) Strzelanie do celu — 30 czerwca — 10 lipca — w Chalons sur Marne.

5) Strzelanie myśliwskie 21—29 czerwca — Wersal i Issy les-Moulinaux.

6) Fechtunek — 28 czerwca — 11 lipca — w Paryżu (Cirque de Paris).

7) Atletyzm — 5—13 lipca (Cirque de Paris).

8) Walka grecko-rzymska — 6—10 lipca (Paryż).

9) Wolne zapasy 10—13 lipca — Paryż.

10) Wioślarstwo 13—17 lipca — Staw w Argenteuil.

11) Pentatlon nowoczesny (połączenie pięciu sportów: strzelniczego, pływackiego, fechtunku, konnego i pieszego) 12—17 lipca w Paryżu.

12) Tennis 13—20 lipca — Paryż — Colombes.

13) Sport pływacki 18—20 lipca (Paryż — Colombes).

14) Boks 15—20 lipca (Cirque de Paris).

15) Gimnastyka 17—20 lipca — Paryż — Colombes).

16) Gry popularne 17—23 lipca (Paryż — Colombes).

17) Boks francuski 15—20 lipca (Cirque de Paris).

18) Ciężary i hantle 21—24 lipca — Paryż.

19) Pelote basque 21—24 lipca (Lasek Buloński).

20) Wyścigi konne 21—27 lipca (Paryż — Colombes).

21) Wyścigi cyklistow 23—27 lipca (Colombes — Vincennes).

22) Yachting (sport żeglarzy) — na stawach w Moulan.

Ten olbrzymi program, w którym nie są wcale uwzględnione zapasy próbne przedolimpijskie, jak widzimy, rozpada się na trzy grupy:

I: Rugby i Footbale klasyczny: w maju — Colombes.

II: Konkursy strzeleckie i Polo — w czerwcu — Paryż i Colombes.

III grupa wreszcie — najliczniejsza — obejmuje resztę sportów od końca czerwca do końca lipca.

Lipiec będzie kulminacyjnym punktem igrzysk; w lipcu też odbędzie się większość kongresów sportowych, 23 czerwca odbędzie się wielka uroczystość 30-lecia igrzysk (rano Notre Dame, po południu w Sorbonie): 24: Gala w Operze; 3 lipca przyjęcie u prezydenta Rzeczypospolitej; 5 lipca defilada atletów w Colombes, jako oficjalne otwarcie igrzysk; 13 lipca bankiet i 27 lipca Gala nocna w Colombes, jako zamknięcie Olimpjady.

Colombes, Vincennes, Argenteuil, Moulan, Lasek Buloński, Cirque de Paris, Arena Perschinga, Arena Bergeyre, pływalnia Tourelles, Wersal, Issy-les-Moulinaux — oto główne tereny zapasów sportowych!

* *

Pewne wskazówki w sprawie Olimpjady zawiera przewodnik „Guide des Jeux Olympiques", wszelkich informacyj udziela Komitet Olimpijski (Comite Olympique français, 30, rue de Grammont, Paris), dokąd należy zwracać się we wszelkich wątpliwościach. Jednym z sekretarzów tego komitetu jest kierownik Franco-Pologne, p. Monaûrea.

Wreszcie delegacjom i uczestnikom igrzysk ułatwia kwestję mieszkań specjalne biuro Komitetu Olimpijskiego (19, Bd Haussmann).

Niektóre grupy sportowców, zamieszkałe w hotelach prowincjonalnych (nawet w odległości 40 kilometrów od Paryża), zakupiły po kilka samochodów, celem ułatwienia sobie komunikacji.

Rozmaitości.

NAJWIĘKSZY TRUST KINEMATOGRAFICZNY. Nawet wielkie i tak zasobne amerykańskie towarzystwa kinematograficzne, nie są w możności pokrywać obecnie wzrastających ciągle kosztów wyrobu fimów, to też, jak donoszą dzienniki londyńskie, kilka największych z tych towarzystw ma się obecnie połączyć w jeden olbrzymi trust dla zmniejszenia kosztów wytwórczości, a co zatem idzie zwiększenia swych dochodów.

Największy ten trust kinematograficzny ma rozporządzać kapitałem 650 milonów dolarów.

WSPÓŁBIESIADNICY KANTA. Wśród uroczystości ku czci Kanta odbyło się w Królewcu również zebranie Towarzystwa współbiesiadników Kanta. Wiadomo, że wielki filozof lubił towarzystwo i zwłaszcza przy stole unikał samotności. Co tydzień gromadziło się u niego grono przyjaciół, którzy także i po jego śmierci zbierali się pod nazwą „współbiesiadników", a w dniu urodzin Kanta corocznie odbywali uroczyste zebranie. Towarzystwo to istnieje jeszcze dotąd w Królewcu, a należą do niego wybitni badacze Kanta i jego czciciele, obchodzący dzień urodzin filozofa uroczystą ucztą, z którą związany jest dziwny zwyczaj nieznanego pochodzenia. Jako deser podają mianowicie tort, w którym znajduje się ziarno bobu. Ten z uczestników, któremu się dostanie kawałek tortu z bobem, staje się „królem bobowym" i ma obowiązek w roku przyszłym wygłosić w dniu urodzin Kanta mowę na jego cześć.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI

Rzadca drukarni:

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.